Nr. 76 Niedziela 8 Marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLV

Redakcja : Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranica 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Niski zarobek robotnika — to kamien u szyi chłopa

Nikt nie probuje dziś udawadniać, że odbudowa gospodarcza Polski może się oprzeć na wzmożeniu wywozu towarów zagranicę. Dziś wszyscy podkreślają konieczność pogłębienia rynku wewnętrznego. Nawet ci, którzy nabijają sobie kabzę na eksporcie. Nawet ci, którzy targują się o premje eksportowe. Nawet ci, którzy radują się, że „produkcja przemysłowa polska, korzystająca z taniości sił roboczych, jest naogół konkurencyjna na rynkach międzynarodowych", jak to się wyrażono na „naradzie gospodarczej".

334 złote = 69 zł.

Warto rzucić okiem na wyniki handlu zagranicznego Polski w r. 1935. Przywóz w wartości wobec r. 1934 wzrósł o 60.887 tys. zł. do liczby 859.547 tys. zł. Wywóz spadł o 50.302 tys. zł. do liczby 925.040 tys. zł. Saldo dodatnie (przewaga wartości wywozu nad przywozem) — 65.493 tys. zł. było o 63 proc. niższe od salda z r. 1934.

Nie są to objawy pomyślne, ale są one niczem w porównaniu z **zasadniczem niedomaganiem eksportu**. Wywozimy przeważnie surowce przemysłowe i rolnicze po cenach niskich, dokłada do tego konsument krajowy, płacąc wyższe ceny, — idą na to dziesiątki miljonów z pieniędzy podatkowych. Wwozimy droższe surowce przemysłowe i inne artykuły. W r. 1935 „teoretyczna" wartość tonny wwożonego towaru wyniosła **334,1 zł., a wywożonego — tylko 68.8 zł.** (por. „Polska Gospodarcza" zesz. 8 z r. b.).

A przecież wśród tych towarów są też takie, które odbiera się poprostu konsumentowi krajowemu, są takie, które tylko dlatego mamy na wywóz, że większość ludności nie dojada.

Prawda, że pewien wywóz jest konieczny, bo Polska może tylko towarami zapłacić za wwożone, niezbędne surowce i inne artykuły. Trzeba jednak dążyć do poprawy wywozu, do uczynienia go bardziej zyskownym, a w żadnym razie niewolno w imię wywozu towarów ogładzać kraju i niszczyć rynku wewnętrznego, zwłaszcza, jeśli jednocześnie płonie się dla tego zysku taką „miłością".

23 MILJONY LUDZI POZA NAWIASEM.

Zgadzamy się całkowicie z p. pułk. Matuszewskim, że niesposób odbudować tego rynku bez przywrócenia możliwości spożywczych tej warstwie, która oznacza już w tej chwili zapotrzebowanie na 20 miljonów par butów, 20 miljonów sztuk odzieży, na niezliczoną ilość artykułów metalowych i chemicznych, monopolów państwowych, która stanowi stałą armję odbiorców produktów przemysłu, słowem masie chłopskiej.

Ale chłop będzie mógł wtedy nabywać artykuły przemysłu, gdy będzie miał zapewniony korzystny zbyt dla swych produktów.

PROLETARJAT NIEDOJADA.

Przed zgórą dwoma laty p. Czajkowski obliczył, że 72 proc. wszystkich robotników w Polsce **zarabiało mniej niż 140 zł. miesięcznie.** I oto p. Jan Derengowski („Spółdzielczy Przegląd Naukowy" zeszyt 1 — 2 r. b.) wylicza, że przy takich zarobkach można spożywać codziennie pokarmy mające **conajwyżej** 2225 „kaloryj" (t. j. jednostek cieplnych, odżywczych pokarmu).

Tymczasem w wojsku polskiem obowiązują normy 3 i pół tysiąca kaloryj na żołnierza.

Aż 72 proc. robotników **pracujących** odżywia się niedostatecznie: jada głównie chleb żytni i kartofle, bardzo mało mięsa i nabiału.

A przecież od czasu tych obliczeń p. Czajkowskiego sytuacja zarobkowa pogorszyła się niechybnie. Powszechnie już dziś pisze się o wzroście odsetka robotników, **zarabiających niżej od 20 zł. na tydzień.** Cóż powiedzieć o wartości pokarmów, spożywanych przez tych, co nie mają na wszystkie wydatki nawet 80 zł. miesięcznie. Cóż powiedzieć o wartości odżywczej pokarmów, spożywanych przez bezrobotnych...

GDYBY ZAROBKI PODNIEŚĆ O 50 PROC.

Gdyby zarobki tych co niedojadają podnieść o 50 proc. — wtedy dopiero mogliby oni odżywiać się jak należy. Zarazem — powiada p. Derengowski — „gdyby te 900.000 robotników, opłacanych w Polsce według norm głodowych, podnieść do wyższego poziomu, możnaby wyzyskać w lepszym stopniu zasoby naszej ziemi i zatrudnić szeregi nowych robotników".

Wtedy możnaby rozszerzyć chłopską produkcję hodowlaną, zatrudniając w niej — jak obliczono — przez 300 dni w roku pół miljona robotników rolnych, zatrudnić dalsze pół miljona przy nowych urządzeniach, których wymagałby wzrost hodowli. A z drugiej strony wiadomo, że interesy najszerszych mas rolników wymagają właśnie rozszerzenia hodowli.

Innemi słowy — bez powiększenia zarobków ludności pracującej, niesposób poprawić sytuacji wsi, a więc stworzyć pojemnego rynku wewnętrznego.

Można w różny sposób rozstrzygać zagadnienie walki z kryzysem. Można dążyć do „upłynnienia rynku pieniężnego" i potanienia kredytu, aby na tej drodze wzmogła się działalność inwestycyjna, można świadomie powiększać kredyt, stwarzając sprytnie mechanizm jakichś ad hoc wydanych bonów.

Można być wiernym parytetowi złotemu lub go porzucić. Można utrzymać kurs waluty lub go obniżyć. Można dopuszczać zadłużanie się państwa lub je zwalczać. Można być zwolennikiem lub przeciwnikiem ograniczeń dewizowych. Są to kwestje częstokroć ściśle techniczne, zależne od szeregu warunków... Jedna tylko jest prawda bezwględna: **absolutna niemożliwość wyjścia Polski z kryzysu bez poprawy poziomu płac i zarobków, bez odbudowy zniszczonego rynku krajowego.**

LUDWIK WINTEROK.

Strzały do premjera Jugosławji

Zamach pijanego czy spisek faszystów?

Na wczorajszem posiedzeniu Skupszczyny, podczas przemówienia premjera Stojadinowicza, deputowany Damjan Arnautowicz trzykrotnie wystrzelił z rewolweru do mówcy, raniąc jednego z deputowanych. Premjer Stojadinowicz ocalał. Arnautowicza aresztowano. Należy on do grupy opozycyjnej (faszystowskiej) b. premjera Jefticza.

Nieudały zamach na premjera Stojadonowicza miał przebieg następujący: sprawca zamachu, deputowany Damjan Arnautowicz znajdował się w chwili rozpoczęcia mowy premjera wśród opozycyjnych dziennikarzy na galerji, skąd przerywał mówcy demonstracyjnemi okrzykami. Sprowadzono go z galerji na salę w momencie, gdy premjer składał hołd Regentowi ks. Pawłowi. Arnautowicz czterokrotnie strzelił do premjera, lecz ten zdołał ukryć się za pulpitem. Wszystkie strzały chybiły. Dwaj deputowani, którzy rozbroili Arnautowicza, zostali lekko ranni podczas szamotania się. Arnautowicza odstawiono do prefektury policji. Był on kompletnie pijany. Na tem tle powstały przypuszczenia, że był on narzędziem w ręku inicjatorów zorganizowanego spisku.

Po wznowleniu posiedzenia deputowani, korpus dyplomatyczny i publiczność zgotowali premjerowi Stojadinowiczowi gorącą owację. Wszystkie ugrupowania, również opozycyjne, gratulowały mu ocalenia, potępiając sprawcę i inspiratorów zamachu. Reprezentanta grupy Jefticza nie dopuszczono do głosu.

Następnie premjer Stojadinowicz przystąpił do dalszego ciągu expose w sprawie polityki zagranicznej. (PAT).

Wybory we Francji

Wybory do Izby Deputowanych we Francji wyznaczono na 26-go kwietnia w pierwszym terminie, a na 3 maja—wybory ściślejsze.

(PAT)

Strajk powszeczny w Łodzi i w Okręg. łódzkim

100.000 włókniarzy stanęło do walki

(Telefonem z Łodzi).

Strajk powszechny w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w okręgu łodzkim udał się w całej pełni. Ogółem strajkuje już około 100 tysięcy robotników.

W Łodzi strajk objął 95 proc. zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Stoją również duże fabryki, jak „Widzewska Manufaktura", „Szajbler i Grohman" itd.

Dowiadujemy się, że we wtorek przyjedzie do Łodzi główny inspektor pracy, p. Klott, celem zwołania konferencji w sprawie strajku.

W piątek rano odbyło się zebranie delegatów klasowego związku, na którem przyjęto jednomyślnie do wiadomości ogłoszenie strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

Wiadomości, jakie napływały w ciągu piątku, zarówno z Łodzi, jak i z Okręgu przemysłowego, potwierdzały w pełni żywiołowy charakter i pełny zasięg akcji strajkowej.

Pod wieczór w piątek można było powiedzieć, że liczba strajkujących ODPOWIADA JUŻ LICZBIE ZATRUDNIONYCH, a więc, że strajk jest całkowity.

Po dzielnicach robotniczych gromadzą się tłumy strajkujących, zapełniają lokale organizacyj, żywo komentując przebieg akcji i oświadczając jednogłośnie, że narzuconą przez przemysłowców walkę, prowadzić będą do zwycięstwa.

Sympatje ludności są po stronie strajkujących.

Solidarność robotników Żyrardowa

W piątek wszystkie tkalnie Zakładów Żyrardowskich strajkowały przez 1 godzinę na znak solidarności z robotnikami Łodzi i okręgu.

We wtorek stanęła przędzalnia „Len" żądając przyspieszenia sprawy cennika płac.

O regularne wypłacenie zarobków

Delegacja górników kopalni „Flora" (w Dąbrowie) interwenjowała o regularną wypłatę zarobków. Dyrekcja tej kopalni zalegała z wypłatą.

Wobec tego tow. tow. Oraczewski i Bielnik zwrócili się do dyr. Holenderskiego, domagając się wypłaty zaległych zarobków i zarobków i zapewnienia na przyszłość normalnych wypłat.

Dyr. Holenderski przyrzekł uregulowanie zaległych płac w jaknajkrótszym czasie, a na przyszłość—przyrzekł wypłacać zarobki w możliwie normalnych terminach.

Zatarg w górnictwie przed nadzwyczajną Komisją Rozjemczą

Żądania obniżki płac w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem zostały odrzucone

W czwartek rozpoczęła w Warszawie o godz. 12 swe obrady nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana uchwałą Rady Ministrów dla rozstrzygnięcia zatargu o płace w górnictwie węglowem.

Jak wiadomo, przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, wystąpili z żądaniem redukcji płac o 10—15%, który to postulat Centralny Związek Górników stanowczo odrzucił.

W skład Komisji wchodzili: przewodniczący Główny Inspektor Pracy p. Klott, wiceprezes Sądu Okręgowego p. Sitnicki, naczelnik departamentu Górniczo - Hutniczego p. Korsak. Ze strony C. Z. G. w charakterze ławników obecni byli tow. tow. Kozubek i Bielnik; oraz po jednym przedstawicielu innych związków.

Walka o utrzymanie dotychczasowych płac była bardzo ostra. Przemysłowcy, powołując się na zadekretowaną obniżkę cen węgla, domagali się kategorycznie obniżki płac, grożąc w przeciwnym razie zamykaniem kopalń i poważnemi redukcjami.

Przedstawiciele Centralnego Związku Górników tow. tow. Waługa, Oraczewski, Bocian i Stańczyk, przeciwstawili się z całą stanowczością jakiejkolwiek obniżce płac, zamykaniu kopalń i redukcjom, wskazując, że, jeżeli Rząd przeprowadził obniżkę cen węgla, to chyba zastanowił się nad tem, w jaki sposób mają pokryć kopalnie deficyty, bez sięgania do i tak już głodowych płac górników, w formie dalszej obniżki płac i „koncentracji" wydobycia (t. j. zamykania mniej rentownych kopalń).

Obrady Komisji zakończono w piątek nad ranem. Komisja nie mogła wydać orzeczenia w normalnym składzie, albowiem ławnicy ze strony właścicieli kopalń uchylili się od dalszego uczestniczenia w procedurze orzeczniczej.

Wskutek tego musieli ustąpić z Komisji także ławnicy ze strony robotników. Wobec czego orzeczenie zostało wydane przez Komisję w składzie: pp. Klotta, Korsaka i Sitnickiego. Orzeczenie **odrzuciło żądanie obniżki płac ze strony przemysłowców,** utrzymując place na wszystkich kopalniach w obecnej wysokości.

Z przebiegu obrad przed Komisją wynika, że przemysł węglowy wszedł w okres wyjątkowo ostrego kryzysu. Szereg przedsiębiorstw, zarówno na Górnym Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, projektuje zamykanie kopalń i masową redukcję robotników. Urlopy turnusowe przybrały już w chwili obecnej szerokie rozmiary.

Górnicy będą zmuszeni zdecydowanym oporem przeciwstawić się wszelkim redukcjom i zamykaniu kopalń i domagać się skrócenia czasu pracy do 6 godzin oraz uregulowania gospodarczego stanu przemysłu węglowego.

Wojsko przeciwko Rządowi Hirota

Dymisja gen. Araki — Ogromne zmiany w armji

Z Szanghaju donoszą: że według wiadomości otrzymanych z Tokjo misję dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Hiroty w sprawie utworzenia nowego Rządu należy uważać za nieudaną, ponieważ koła wojskowe odmówiły swej współpracy z tym Rządem. General Terauchi, któremu Hirota zaproponował objęcie ministerjum wojny, odmówił, uzasadniając swe stanowisko opinją miarodajnych czynników wojskowych, które w składzie gabinetu Hiroty nie widzą gwarancji przeprowadzenia polityki według postulatów kół wojskowych.

Jak donosi ajencja „Domei" w kołach wojskowych panuje przekonanie, że nowy Rząd nie posiada dostatecznej siły dla przeprowadzenia czekających go zadań. Ze szczególną niechęcią spotkało się w kołach wojskowych powierzenie teki ministerjum spraw wewnętrznych wybitnemu politykowi, Kawasaki, członkowi partji „Minseito". ((ATE.).

Zmiany w armji

Członkowie Najwyższej Rady Rady Wojennej, generałowie: Araki, Hayaszi, Abe i Mazaki zostali przeniesieni w stan spoczynku. Również otrzymali dymisję: minister wojny gen. Kawaszima i dowódca armji kwantuńskiej, gen. Mnami, którego stanowisko obejmie gen. Ueda, dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego. Oczekują powszechnie dalszych doniosłych zmian personalnych w korpusie generalskim. Bezpośredni przywódcy powstania oficerskiego mają zostać pociągnięci do odpowiedzialności. (PAT).

Samobójstwo kpt. Kono

Gubernator wojskowy Tokjo oznajmia, że kapitan Kono, jeden z oficerów, którzy brali udział w buncie, ranny 26 lutego, podczas ataku na rezydencję hr. Makino, popełnił samobójstwo w szpitalu wojskowym. (PAT).

P. Beck powrócił

Wczoraj rano powrócił z Brukseli do Warszawy p. Józef Beck wraz z małżonką. (PAT.).

W Gdańsku

Prowokacje hitlerowskie przeciw Polakom i Polsce

W ciągu ostatnich dni zaszły dwa wydarzenia, które spowodowały zatargi między senatem wolnego miasta Gdańska a władzami polskiemi. Pierwsze z tych zajść miało przebieg następujący:

Na dworcu kolejowym w Zopotach policja gdańska zatrzymała 2 osoby, które rzekomo wznosiły okrzyki, wymierzone przeciw osobie kanclerza Hitlera. Zatrzymanych przewieziono do Gdańska i uwięziono. Jak się okazało, obaj aresztowani są obywatelami polskimi.

Komisarjat generalny Rzplitej w Gdańsku założył protest przeciw aresztowaniu obywateli polskich. Protest ten dotychczas nie odniósł skutku.

Drugie zajście rozegrało się na granicy polsko - gdańskiej na posterunku polskim w Strzebielinie. Granicę polską usiłował tam przekroczyć mężczyzna w całkowitem umundurowaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Władze polskie nie przepuściły umundurowanego szturmowca na terytorjum polskie, motywując postępowanie swoje tem, że na zasadzie obowiązujących w Polsce rozporządzeń, noszenie tego rodzaju mundurów w państwie polskiem jest zabronione.

Zatrzymany na granicy szturmowiec powrócił do Gdańska i zwrócił się ze skargą do senatu wolnego miasta, który ze swej strony wysłał do Komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku protest przeciw postąpieniu polskiego posterunku granicznego w Strzebielinie.

Należy dodać, iż szturmowiec hitlerowski przebrał się w Gdańsku i w ubraniu cywilnem przejechał następnie do Polski bez wszelkich trudności przez granicę w Strzebielinie. (PRESS).

Czy nie czas naprawdę ostatni, by położyć raz wreszcie kres temu wszystkiemu?

Chiński Turkiestan

pod protektoratem Z. S. S. R.

Z Tokjo donoszą: Agencja „Kokutsu" podaje pełny tekst paktu przymierza, zawartego między Z.S.S.R. a Rządem prowincji Sinkiang (chiński Turkiestan). Umowa zawiera 10 punktów i de facto oddaje Sinkiang pod całkowitą kontrolę Z.S.S.R. Punkt 2-gi umowy wyklucza wszelką ingerencję strony trzeciej w sprawie Sinkiangu; punkt 5ty zawiera zobowiązanie w sprawie udzielenia w razie potrzeby Sinkiangowi pomocy militarnej Z.S.S.R. przeciwko każdej stronie trzeciej. Rząd Sinkiangu przyjmuje 5-ciu doradców sowieckich do spraw politycznych i finansowych. Umowa przewiduje budowę dróg samochodowych od Urumati na północ, ku granicy sowieckiej, i na wschód ku prowincji Siujan (Mongolja Wewnętrzna). Wydatki, związane z wykonaniem umowy, pokrywa Rząd sowiecki. Umowę podpisano dnia 1-go stycznia b. r. i nabiera ona mocy prawnej od tejże daty. (ATE.).

Przegląd Prasy

Oferta konserwatystów

pod adresem Str. Narodowego

„Czas" wystąpił ze znamiennym artykułem, w którym wysuwa propozycję politycznego współdziałania konserwatystów ze Stronnictwem Narodowem.

Powodem tej propozycji jest obawa „Czasu", że „Stoimy wobec możliwości powstania jednolitego frontu lewicy".

A dalej „Czas" pisze:

„Wprawdzie dawny podział na zwolenników i przeciwników nowego reżymu pozostaje nadal aktualny. I po jednej i po drugiej stronie istnieje nadal pełny wachlarz kierunków politycznych. Ale jednocześnie i po jednej i po drugiej stronie powstaje nowy podział".

„Czas" przyznaje, że obóz prorządowy ulega rozkładowi:

„Z drugiej strony ugrupowania, stojące na gruncie nowego reżymu i nowej konstytucji nie czują się dzisiaj tak silnie ze sobą związane, jak wtedy, gdy wspólnie tworzyły Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, gdy wspólnie walczyły o naprawę Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem, gdy w jednakowym stopniu uznawały autorytet Marszałka i bezapelacyjnie poddawały się Jego dyrektywom. Dzisiaj podział na ugrupowania prawicowe i lewicowe, umiarkowane i radykalne, wyznające światopogląd katolicki i bezwyznaniowe, daje się po tej stronie barykady również odczuć.

Dla walki z lewicą „Czas" chce zmontować front prawicy. „Czas" widzi pewne trudności i zarzuca Stronnictwu Narodowemu, że „cieszy się ono ilekroć radykalizm bierze górę" w obozie rządowym — niemniej jednak organ konserwatystów wyraża nadzieję, że dojdzie do połączenia grup prawicowych:

Ale jednocześnie trzeba wierzyć, że zasłona ta nie będzie zawsze zakrywać oczu wszystkim tym ideowym elementom, które dotychczas pozostają pod wpływami Stronnictwa Narodowego. Trzeba wierzyć, że nie zechcą one po wsze czasy żyć w świecie fikcyj, ale że zechcą powrócić do rzeczywistości. Proces unifikacyjny lewicy oraz spowodowane przezeń niebezpieczeństwo dla ideałów, które koła narodowe wyznają, powinny ten powrót przyśpieszyć. Cała beznadziejność stanowiska narodowych leaderów, kierujących się zasadą — im gorzej tem lepiej, szkodliwość tego rodzaju polityki dla programu narodowego wystąpi bowiem wówczas najaw w całej pełni.

Jako platformę porozumienia „Czas" wysuwa następującą zasadę:

Przyjdzie czas na nowy podział, podział naturalny na prawicę i lewicę. Chodzi tylko o to, by podział ten został dokonany na gruncie nowej konstytucji z pełnem zachowaniem i wyzyskaniem dorobku moralno - politycznego z okresu rządów Józefa Piłsudskiego.

S-EK.

Na froncie i poza frontem

W prowincji Tembien trwają jeszcze operacje wojsk włoskich, oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Będą one wymagały dłuższego czasu ze względu na skalisty charakter terenu, pozwalający z powodzeniem ukrywać się grupom wojowników abisyńskich.

W Addis - Abebie przeczą wiadomościom włoskim o rozbiciu wszystkich armij abisyńskich z wyjątkiem armji Rasa Nasibu. W kołach zbliżonych do dworu cesarskiego przypominają, iż w pierwszych dniach wojny cesarz wydał rozkaz nieprzyjmowania żadnej regularnej bitwy. Dowódcy abisyńscy stosowali się ściśle do tego rozkazu i kiedy marszałek Badoglio rzucił przeciwko armjom abisyńskim 5 korpusów, byłoby szaleństwem ze strony Abisyńczyków wszelkie usiłowanie oporu.

Wojska abisyńskie zgodnie z ustalonym planem wycofały się.

W Harrarze i Ogadenie podają silne deszcze. Na tym odcinku frontu nie zaszło nic godnego zanotowania.

Korespondent wiedeński „Kurjera Warszawskiego" donosi:

„Akredytowani w Austrji dyplomaci są pod silnem wrażeniem zagadkowego napozór postępowania urzędowej agencji włoskiej (Stefani), która ogłosiwszy wiadomość o wyjeździe ministra Rzeszy Neuratha z Berlina przez Medjolan do Rzymu, sprostowała później tę wiadomość w tej formie, że zaszła pomyłka, gdyż radcę ambasady w Rzymie, młodego Neuratha, syna ministra, utożsamiono z ojcem.

Wyjaśnienia tego dyplomacja nie bierze poważnie i przypuszcza, że ma się do czynienia ze świadomą mistyfikacją, z manewrem obliczonym na to, by wywołać zamęt na terenie międzynarodowym, szczególnie w Genewie.

Słychać, że sprostowanie wiadomości agencji Stefani o wizycie rzymskiej Neuratha wymusiły Niemcy, którym wcale nie dogadza rola włoskiego straszaka w stosunku do mocarstw zachodnich. Wogóle nie tają dyplomaci swego zdziwienia, że Mussolini nie porzucił jeszcze taktyki straszenia, mimo, iż z rewelacji admirała angielskiego, sir Rogera Keyesa mógł się chyba przekonać o bezskuteczności tej metody. Admirał Keyes wygłosił, jak wiadomo, w oxfordzkim klubie konserwatystów odczyt rewelacyjny o nieudanej próbie zblokowania wyspy Malty przez włoskie łodzie podwodne, przyczem stwierdził, że Anglja, która na bluff w sprawie Malty odpowiedziała koncentracją całej floty na Morzu Śródziemnem, nie da się nastraszyć także teraz włoską flotą powietrzną. Groźenie wojną — powiedział admirał Keyes — w razie embargo naftowego, to puste słowa, których Anglja nie ulęknie i embargo naftowe ostatecznie zastosuje.

Trudno przypuszczać, by admirał bez poważnego powodu wystąpił publicznie z tego rodzaju rewelacjami. Rewelacjom i oświadczeniom admirała Keyesa odpowiadają najzupełniej deklaracje, jakie złożył minister Eden w Genewie co do zastosowania nowych sankcyj przeciw Włochom na wypadek, gdyby apel pokojowy Flandina pozostał bez skutku.

Koła dyplomatyczne przeczą zresztą stanowczo, jakoby w stosunkach między Flandinem a Edenem ujawniły się obecnie w Genewie jakieś przeciwieństwa; raczej obaj ministrowie przeprowadzają na terenie genewskim grę, podzieliwszy uprzednio między sobą swe role.

Eden nie jest zwolennikiem bluffu i z pewnością teraz przeprowadzi nowe sankcje. Mimo więc zwycięstwa wojsk włoskich w Abisynji, których znaczenie, zdaniem dyplomatów, Mussolini ze względu na obecne obrady genewskie, kazał świadomie wyolbrzymić, sytuacja międzynarodowa Włoch nie jest bynajmniej pomyślna. Czuje to najlepiej „Duce" i tem tłomaczy się jego manewr, tem tłomaczy się użycie takich środków wątpliwych, jak misyfikacja biura Stefani i polityka demonstracyj, których wyrazem jest również zjazd rzymski Goemboesa, Schuchnigga, Kanyi i Berger Waldenegga, wyznaczony na dzień 18 b. m.

Komuniści kupili

stację radjową w St. Zjednoczonych

Sensacją dnia w Ameryce jest fakt, że jedno z największych północno-amerykańskich towarzystw radjofonicznych „Columbia Broad casting comp." oddało cały swój aparat na usługi partji komunistycznej. Wczoraj przed mikrofonem stanął generalny sekretarz amerykańskiej partji komunistycznej Browder, który w przemówieniu swem zaatakował obie wielkie partje Stanów Zjednoczonych: demokratyczną i republikańską, jak również wystąpił przeciwko Rządom w Niemczech, we Włoszech i w Japonji. Browder twierdził, że zagadnienie bezrobocia w Ameryce może być rozwiązane jedynie przez przyjęcie metod komunistycznych. (PAT).

Na wyższych uczelniach stolicy

Zajścia w S. G. G. W.

W czwartek o g. 10 r. odbył się, zapowiedziany wiec akademicki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w sprawie obniżki czesnego. Na wiec przybyło kilkuset studentów, w tem również akademicy z innych uczelni. Pierwszy z przemówieniem wystąpił prezes Bratniej Pomocy, Franciszek Maczulski, słuchacz 3 roku wydziału rolnego, który omówił wynik konferencji, przedstawicieli „Bratniej Pomocy" z rektorem prof. Marjanem Górskim. Na konferencji przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń studenckich Bratniej Pomocy wysunęli sprawę obniżki opłat czesnego. Rektor Górski przyrzekł rozpatrzyć postulaty akademików. Dalej mówca, przypominając, że ostateczny termin wpłacenia czesnego na S. G. G. W. upływa z dniem 10 b. m., wskazał, że z opłatą wstrzymuje się większość młodzieży, natomiast u kas kwestury widać jakoby przeważnie tylko studentów Żydów.

W trakcie przemówień dalszych dwuch mówców w hallu, grupa studentów poczęła wznosić okrzyki antyżydowskie. W tejże chwili kilku studentów wpadło do kwestury wybiło szybę i rzuciło świece dymne. Jednocześnie zapalone zostały świece dymne w kilku audytorjach i pracowniach.

Powiadomiony o powyższem prorektor dr. Seweryn Dziubałtowski, natychmiast ukazał się w hallu i wezwał studentów do bezwzględnego zachowania spokoju i rozejścia się. Akademicy grupkami opuścili gmach uczelni.

W tymże czasie woźni uczelni pootwierali szereg okien dla przewietrzenia zadymionych sal.

W kilkanaście minut potem na drzwiach wejściowych do uczelni ukazało się następujące zarządzenie rektora prof. Górskiego: „Wobec nieodpowiedzialnych ekscesów, które miały miejsce o godz. 10-ej, zarządzam opróżnienie gmachu. Dalsze zarządzenia będą podane".

Należy nadmienić, że wiec powyższy odbył się pomimo sprzeciwu i braku zezwolenia Rektoratu.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA PIERWSZYM ROKU SGGW.

Po awanturach w gmachu SGGW. odbyła się narada u Rektora, w wyniku której ukazało się zarządzenie zawieszające wykłady aż do odwołania dla studentów pierwszego roku. Słuchacze tego roku nie będą wpuszczani do uczelni. Wykłady dla słuchaczy pozostałych lat odbywać się będą normalnie. (KAD.)

Na Politechnice

Na wyższych uczelniach wywieszone zostały obwieszczenia, zawierające tekst przepisów Ministerjum Oświaty o skutkach nieuiszczenia opłat akademickich w terminie. W obwieszczeniach tych podkreślone zostało ,iż w razie nie pokrycia II-ej raty w przewidzianym czasie do 10 marca, studenci, torzy nie uzyskali oficjalnego odroczenia terminu wnoszenia opłat, skreśleni będą z albumów, a ponowny wpis połączony za sobą konieczność uiszczenia opłat manipulacyjnych w wysokości 40 zł.

Na dziś zwołane zostało na Politechnice Warsz. walne zebranie Bratniej Pomocy, będącej największem stowarzyszeniem studenckiem na tej uczelni. Na porządku dziennym obrad znajdzie się m. inn. sprawa opłat. Z ramienia Senatu, obecny będzie na zebraniu, kurator prof. Radziszewski. (PID.).

Sejm i Senat

Wczoraj odbyły się posiedzenia plenarne Sejmu i Senatu, — posiedzenia, pozbawione jakichkolwiek momentów „sensacyjnych". Odesłano tylko w Sejmie do Komisji prawniczej projekt ustawy p. Miedzińskiego o zniesieniu ordynacyj familijnych.

Strajk w firmie „Sucharda"

w Krakowie

Strajk okupacyjny na fabryce „Suchard" w Krakowie trwa w dalszym ciągu. W czwartek popoł. odbyła się w Insp. Pracy druga z rzędu konferencja z dyrekcją f-my. Trwające 4 i pół godz. obrady nie dały rezultatów spowodu nieustępliwego stanowiska f-my, która nie chce uwzględnić podwyżki płac i innych postulatów robotniczych. Na f-mę wywierają w tym kierunku nacisk pewne czynniki, gdyż ich zdaniem podwyżka płac w f-mie „Suchard" mogłaby podziałać zaraźliwie na inne zawody. Strajkujący, którym złożył sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj tow. Przybyś, odrzucili z oburzeniem stanowisko f-my i postanowili jednogłośnie prowadzić walkę strajkową o wysunięte postulaty, aż do zwycięstwa.

Fabrykanci czekolady w obronie „Sucharda"

Wczoraj odbyło się w Izbie Przem. posiedzenie fabrykantów czekolady w sprawie strajku w f-ce „Suchard". Na wniosek p. Piaseckiego uchwalono pokryć wszelkie straty f-my „Suchard", jakie z tytułu strajku poniesie, aże by powstrzymać upór strajkujących robotników.

W Nowym Jorku

Strajk rozszerza się

Wszystkie miasta amerykańskie mają poprzeć strajkujących

Strajk dozorców domowych i windziarzy rozszerza się. Mają go poprzeć pracownicy gastronomiczni, którzy w liczbie 5000 proklamowali strajk solidarności. Prezes syndykatu pracowników hotelowych zapowiedział przystąpienie do strajku w 35 miastach.

Sytuacja strajkowa przedstawia się bardzo groźnie. Dokonano 600 aresztowań. Zaangażowano 5500 nowych policjantów spowodu licznych aktów gwałtu.

Tak wielkiej fali strajkowej niebyło w Stanach Zjednoczonych od chwili wybuchu wojny światowej. W m. Akron (stan Ohio) strajkuje 16 tys. robotników. Również donoszą o wybuchu strajków w Filadelfji, Baltimore i Bostonie. (PAT)

Odezwa

Do całej klasy pracującej!

Robotnicy i robotnice fabryki „Suchard" w Krakowie stoją w walce strajkowej. Wzywamy klasę robotniczą do składania ofiar na rzecz strajkujących. Dary w gotówce lub w naturze, prosimy składać do Sekretarjatu Rady Związków Zawodowych i OKR. PPS. (Krasińskiego 6) i w Administracji „Naprzodu" (Dunajewskiego 5).

O. K. R. P. P. S.

Kraków - miasto. Rada Związków Zawodowych.

Skrócone ferje wielkanocne

w szkołach

Kuratorja szkolne przygotowują okólniki w sprawie tegorocznych ferji wiosennych w szkolnictwie powszechnem i średniem. Jak ustalono w r. b. ferje wielkanocne wskutek zmiany w podziale roku szkolnego, przeprowadzonym przez Ministerjum Oświaty, ulegną pewnemu skróceniu w porównaniu do lat poprzednich. Przerwa w zajęciach w szkolnictwie powszechnem i średniem rozpocznie się w dniu 8 kwietnia w Wielką Środę, do dnia 14 kwietnia włącznie. W ten sposób ferje wiosenne trwać będą tylko tydzień.

Sytuacja w Grecji

Prasa grecka podaje, że po wyborze przewodniczącego Izby, król powierzy Sofulisowi, przywódcy partji liberalnej (Venizeliści) misję utworzenia nowego Rządu. Jak przewidują dzienniki, Sofulis odmówi przyjęcia misji, a wówczas podjęte będą wysiłki w celu utworzenia Rządu neutralnego, prawdopodobnie pod przewodnictwem Demerdzisa. Niektóre pisma wymieniają również Michalakopulosa, inne zaś Metaxasa.

Nowomianowany minister wojny, gen. Metaxas, oświadczył, iż przyjął stanowisko ministra wojny, aby przywrócić w armji w całej pełni dyscyplinę i ład. Minister dodał, że we wszystkich oddziałach armji spotkał się ze zrozumieniem i poparciem. Były minister wojny, Papagos, wróci na dawne swe stanowisko w armji, narazie zaś korzystać będzie, podobnie jak i podsekretarz stanu w ministerjum wojny, Platys, z urlopu. (PAT.).

Zajście na granicy Węgier i Czechosłowacji

Jak podaje Czeskie Biuro Prasowe, w czwartek rano doszło do incydentu na granicy czechosłowacko - węgierskiej w okręgu Feledice. Wojskowy patrol węgierski, złożony z 6-u ludzi, wtargnął na terytorjum czechosłowackie. Na patrol ten natknęło się 2-ch czechosłowackich strażników celnych, z których jeden wyrwał żołnierzowi węgierskiemu karabin i dał strzał w powietrze. Patrol cofnął się wówczas na terytorjum węgierskie. (PAT).

Mussolini ma nadzieję...

chociaż sytuacja nad Lemanem jest poważna

Jak donosi agencja „Havasa", w wywiadzie ze współpracownikiem „Excelsiora" Mussolini m. in. oświadczył: „sytuacja nad Lemanem jest poważna. Panuje tam uprzedzenie do Włoch i niezrozumiała solidarność na rzecz kraju barbarzyńskiego. Niepojętą jest wszczególności rola, jaką odgrywają kraje, posiadające kolonje. Mam nadzieję i uczynię wszystko, co będzie możliwe, aby ten kryzys nie przyczynił się do zniszczenia przyjaźni włosko - francuskiej, koniecznej dla pokoju całego świata. (PAT.)

Roosevelt kandyduje

Prezydent Roosevelt oficjalnie oznajmił, iż zgłasza swą kandydaturę w zbliżających się wyborach na Prezydenta Stanów Zjednoczonych. (PAT).

Fałszywe legendy

Na marginesie monografji „Kwestja wojska polskiego w Rosji w r. 1917“

(Skład główny: Gebethner i Wolff, Warszawa 1936 r.)

I.

Pod takim oto tytułem wydana została w końcu ub. roku książka, która jak dotąd, nie znalazła większego oddźwięku, a prasa przyjęła ją nieledwie milczeniem. Tego braku wziętości książki nie można tłumaczyć jedynie przedawnieniem poruszonego w niej tematu, zaczerpniętego z wydarzeń rewolucji rosyjskiej 1917, a więc prawie sprzed lat 20-stu. Wszak poruszane w niej sprawy tworzenia w Rosji armji Polskiej — tej najważniejszej funkcji niepodległego bytu, nie straciły i nie mogą stracić swej żywotności i zasługują przynajmniej na zainteresowanie.

Jeżeli zaś jest inaczej to tylko dlatego, że autorowie dotknęli pewnych „zakątków“ dziejów armji polskiej, w których królowała dotychczas niepodzielnie „oficjalna legenda“, przytłaczając swym wrzaskiem i tupetem istotną prawdę historyczną tych czasów. Legendę, iż lewica polska w Rosji *„przeszkodziła“* organizowaniu się armji polskiej w Rosji w latach 1917 — 1918 szerzyła najprzód publicystyka endecka, wyzyskując swe wpływy wszędzie, nawet w sądach, uzyskując nawet w tej sprawie tendencyjne wyroki, jak np. w głośnej sprawie Lednicki contra Wasilewski. Ale, o ile można było zrozumieć jeszcze endeków, dla których armja polska miała być instrumentem „rozprawy i porządku“ w Polsce, jak to miał oświadczyć podówczas p. J. Zdziechowski — o tyle trudno docieć przyczyn nawrócenia w tej sprawie na wiarę endeków publicystów i historyków „pomajowych“. Widocznie nasi „piłsudczycy“ adoptowani zbyt szybko ze środowiska do niedawna endeckiego i wrogiego, wywarli swój wpływ na historjografję wojskową tych czasów.

Otóż z tą legendą, wymierzoną ostrzem przeciwko stronnictwom lewicowym, a nadewszystko przeciwko P. P. S., rozprawia się omawiana tutaj książka, zadając jej decydujący cios. I chociaż autorowie, unikali wniosków i wywodów z nagromadzonych w wielkim trudzie faktów i dokumentów, to jednak ich doborem i układem logicznym przyczynili się walnie do urobienia właściwego sądu o kwestji wojska polskiego w Rosji. Właśnie takim postawieniem sprawy wolnym od stronniczości i patosu nieomylności w ocenie zdarzeń — nadali swemu dziełu bezspornie wartość cenną dla przyszłych niezależnych historyków i za to należy im się uznanie.

Toteż jestem pewny, że każdy czytelnik z łatwością rozejrzy się w przytoczonych i opisanych wydarzeniach i faktach i pomimo nieznajomości, ówczesnych stosunków w okresie wielkiego przewrotu rewolucyjnego, zrozumie ich doniosłość dla sprawy tworzenia wojska polskiego w Rosji. Ze swej strony pozwolę sobie niejako na marginesie samej książki zwrócić większą uwagę na niektóre wypadki, moim zdaniem niezbyt silnie przez autorów zaakcentowane. Przedewszystkiem zacznę od samej rewolucji w 1917 r.

Wybuch jej wywarł decydujący wpływ na ukształtowanie się polskiej opinji politycznej po obu stronach frontu wojennego, w pierwszym rzędzie wśród Polaków w Rosji. Dla wszystkich było jasnem, że orjentacja endecka z Rosją niepodzielną, obejmującą Polskę zjednoczoną i tylko autonomiczną — zbankrutowała do reszty. Na czoło wybiła się kwestja, co da Polsce nowa rewolucyjna Rosja w przeciwstawieniu do „niepodległościowych“ manifestów Państw Centralnych. Odpowiedź nadeszła szybko. Rosyjski Rząd Tymczasowy przyobiecał Niepodległość w ramach związku wojskowego, a więc coś podobnego i zbliżonego do obietnic dwóch cesarzy. Jednak sprawa Polski tylko chwilę zaprzątała uwagę Rządu Tymczasowego.

Szybko rozwijająca się rewolucja wysuwała coraz to nowe hasła dokonywującego się przewrotu społeczno - politycznego. Sprawa agrarna, robotnicza, narodowościowa, konstytuanty, demokratyzacji urządzeń samorządowych i państwowych i najbardziej paląca sprawa dalszej wojny i pokoju z równoczesnem rozluźnieniem się frontu wojennego — miały długo jeszcze wstrząsać posadami państwa rosyjskiego.

W tym stanie rzeczy rozluźniły się więzy między dojrzałemi do tego prowincjami a rdzenną Rosją, że wymienimy Ukrainę i Finlandję. Tworzone tam narodowościowe oddziały wojskowe, jako najwyższy znak suwerenności na własnej ziemi, wywołały podobny odruch wśród Polaków, wojskowych w armji rosyjskiej; podobny, gdyż polscy żołnierze, mając dość wojny, z całą natarczywością dążyli do zgrupowania się na tyłach z jedyną myślą powrotu do kraju. Temu dążeniu nikt się z lewicy nie przeciwstawiał. Natomiast opozycję wywołały machinacje endeków, układających się z Rządem Tymczasowym o utworzenie armji polskiej, którąby zgalwanizowała i ożywiła rosyjski front bojowy i to bez wyraźnych warunków i gwarancyj politycznych. Było rzeczą wiary, czy błędu wierzyć w pomyślność takiej imprezy wojskowej. Ale rzeczywistość i przykład Ukrainy i Finlandji, dążących do niepodległości i ich konflikt bardzo ostry z Rządem wykazały namacalnie, jak Rząd rozumiał niepodległość narodów.

Początkowy zaś zakaz odbycia Zjazdu ogólnego wojskowych Polaków w Piotrogrodzie w sprawie ustalenia czy i jak mają być wyodrębnieni żołnierze polscy z armji rosyjskiej w oddziały polskie — dawał też dużo do myślenia. Dla wielu zaś opinja Polskiej Rady Stanu wyłuszczona na konferencji Sztokholmskiej z udziałem członka tejże Rady tow. Kunowskiego i przedstawicieli stronnictw niepodległościowych w Rosji — opinja odradzająca tworzenia w ówczesnych warunkach armji polskiej w Rosji, musiała być miarodajną i poniekąd rozstrzygającą.

Zresztą przebieg przygotowań do czerwcowego (1917) Zjazdu Ogólnego wojskowych Polaków oraz jego obrady, którym w książce siłą rzeczy poświęcono najwięcej miejsca, wskazywały na imprezę wyłącznie reakcyjną i endecką. Większość Zjazdu, złożona przeważnie z oficerów jaskrawo wykazywała swój wrogi stosunek do Legjonów w kraju ,do prac i walk państwotwórczych w Polsce, okupowanej i do rewolucyjnych przejawów wśród żołnierzy polskich. Czyż w takich warunkach można było mówić o organizowaniu armji polskiej nastawionej na najwyższy ton, rwącej więzy niewoli politycztycznej i społecznej Polski — wespół z żywiołami wstecznemi i pod komendą oficerów często tylko z nazwiska Polaków. Zresztą po dokonanym rozbiciu Zjazdu już rychło pokazało się do jakich celów użyto „tak wzniośle reklamowaną armję polską. Zamiast walki ze „znienawidzonemi“ Niemcami podjęto akcję interwencyjną w rosyjskiej wojnie domowej — a żołnierze polscy często musieli odgrywać rolę obrońców latyfundjów wielmożów polskich w gub. białorusko - ukraińskich.

K. PUŻAK.

Proces o zajścia łódzkie

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok w procesie przeciw grupie narodowców, oskarżonych o urządzenie w katedrze w Łodzi w dniu 3-go maja 1934 r. demonstracyj w czasie nabożeństwa i o opór policji.

Sąd wyrok I-ej instancji zatwierdził, oddalając skargę apelacyjną obrony w stosunku do siedmiu skazanych, i oddalił również skargę apelacyjną prokuratora w stosunku do trzynastu uniewinnionych.

Kary, wymierzone skazanym, wahały się od dwuch lat do roku więzienia i jeden tylko oskarżony Konarzewski, miał dwa lata i sześć miesięcy więzienia. Ustawa amnestyjna przewiduje darowanie kar do dwuch lat więzienia za przestępstwa polityczne, wszystkim oskarżonym więc kary darowano. Amnestja objęła nawet Konarzewskiego, gdyż wymierzone mu dwa i pół lat więzienia stanowiły wyrok łączny, a za poszczególne przestępstwa miał on po dwa lata, sąd więc, zniżając wyrok łączny do dwuch lat, darował karę również i Konarzewskiemu.

Przyjaciele

W naczelnym organie hitleryzmu, berlińskim „Völkischer Beobachter“ ukazał się niedawno artykuł w języku polskim(!), domagający się przyznania Polsce bliżej nieokreślonych terenów kolonjalnych. Wspaniałomyślny autor artykułu, wyrażając się z uznaniem o rzekomym zamiarze wszczęcia przez Polskę starań w tym kierunku, udziela tej ewentualnej akcji pełnej aprobaty i dochodzi do wniosku, że pójście ręka w rękę z Niemcami w sprawach kolonij, byłoby dla Polski wielce pożyteczne, a i pozycja Niemiec, jako jednego z państw „pokrzywdzonych“, zostałaby w ten sposób wzmocniona.

Perfidny artykuł hitlerowskiego dziennika nie wymaga komentarzy: dość powiedzieć, że Niemcy obecnie żadnych kolonij nie posiadają, dlatego też wielkoduszna hojność publicystów z „Völkischer Beobachter“ opłacana byłaby z... cudzej kieszeni. To się nazywa przyjaźń!..

***

W poprzedzonem przedmową p. min. Goebbelsa, urzędowem wydawnictwie hitlerowskiem p. t. **„Zadania radja i kina w marchji wschodniej Niemiec“**, niejaki p. Alfred Lau, tak się zwierza przed cierpliwym czytelnikiem z swych bólów, trosk i nadziei:

„Brutalna chciwość polska i polska żądza zaborcza(!) stworzyła na G. Śląsku sytuację niemożliwą(?) Kiedy w przyszłości, po usunięciu korytarza pomorskiego(!), Gdańsk zostanie znowu częścią składową Rzeszy (!), przy tej sposobności trzeba będzie uregulować również kwestję G. Śląska(!), mianowicie w formie przyłączenia spowrotem tego kraju do Niemiec(!)“.

Jasno, zwięźle i wyraźnie. Że ten bezceremonjalny program „windykacyjny“ nie jest bynajmniej czemś, pozostającym jedynie w sferze pobożnych życzeń, — o tem świadczy wykryty niedawno na G. Śląsku spisek hitlerowski, którego celem — według oficjalnej Polskiej Agencji Telegraficznej — było „oderwanie od Państwa Polskiego części jego obszaru, a w szczególności Śląska Górnego“. Mówi o tem również bardzo wyraźnie ojcowska „kontrola“ p. Goebbelsa nad niemieckiemi czasopismami, wydawanemi w zachodnich dzielnicach Polski, — podkreśla to jeszcze dokładniej stan zbrojnego pogotowia **50.000 szturmowców hitlerowskich w Polsce**, oczekujących... skinienia z nad Szprewy... I to się też nazywa przyjaźń!..

***

Te wielemówiące objawy przyjaźni i uczuć serdecznych polecamy uwadze dyplomatów polskich, którzy wydają bankiety „na cześć“ p. min. Goebbelsa (p. depeszę PAT.-a z dn. 3 b. m.), sportowców polskich, którzy wyjazdami na hitlerowskie olimpjady zasilają kasy brunatnego reżymu, no i tych „intelektualistów“ polskich, którzy pod fałszywą firmą „kulturalnej i umysłowej elity Warszawy“ oklaskami witają prelekcje utytułowanych eksponentów „sprzymierzonego“ hitleryzmu.

BD.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce urządza w Warszawie w dniu 8 marca b. r. o g. 11,30 w Sali Wielkiej Rewji przy ul. Karowej 18.

Drugi zbiorowy odczyt z cyklu

„Literatura w walce z faszyzmem i wojną“

Zagaja Andrzej Strug. Przemawiać będą:
Kazimierz Czapiński o Romain Rollandzie
Leon Kruczkowski o Ignazio Silone
Antoni Słonimski o Carlu v. Ossietzky'm
Juljan Maliniak o Henryku Mannie.
Jerzy Stempowski o Andrzeju Malraux.

Fragmenty utworów recytują: Karol Adwentowicz i Marjan Wyrzykowski

Bilety w cenie 1,10 zł. i 55 gr. do nabycia przy wejściu.

Przedsprzedaż w biurze Ligi — Królewska 16, Administracji „Robotnika“ Warecka 7, i Księgarni Towarzystwa Wydawniczego, Mazowiecka 12.

T. zw. ubój rytualny

w komisji sejmowej

Jak podaliśmy już wczoraj, słynny wniosek p. Prystorowej o zniesienie t. zw. uboju rytualnego w Polsce został przez Komisję Sejmową uchwalony. Zakaz miałby wejść w życie od 1 kwietnia 1937 roku.

Wygłoszono szereg przemówień; wysłuchano opinji „rzeczoznawcy“ ks. Trzeciaka, „rzeczoznawcy“ dobranego zresztą dość niefortunnie, bo człowiek, czytający co pewien czas „prace“ ks. Trzeciaka, ma zawsze wrażenie, że mu włosy bieleją z emocji; tyle tam jest sensacyjnych rewelacyj o „Protokułach Mędrców Sjonu“ i temu podobnych rzeczach, krwawych a tajemniczych.

Pozatem p. Prystorowa, „bohaterka wieczoru“, zwróciła słusznie uwagę, że w jej wniosku chodzi nie tylko o sposób zabijania, ale i o mnóstwo innych barbarzyńskich „zwyczajów“ rzeźniczych, nie mających nic wspólnego z niczyim „rytuałem“. Dyskusja nie przyniosła nic specjalnie nowego.

***

U źródła całej rzeczy leżą dwie odrębne sprawy:

1) **sprawa gospodarcza** (walka konkurencyjna rzeźników, handlarzy bydłem, interesy wyznaniowych gmin żydowskich, osobiste interesy rabinów, osobiste interesy konkurentów — chrześcijan i t. d., i t. p.);

2) **sprawa humanitarna**; ludzie przyzwoici nie mogą akceptować poglądu, że jest rzeczą obojętną, czy zwierzę zabijane cierpi mniej, czy cierpi więcej.

Sprawa druga nie łączy się wcale z kwestją żydowską, tak samo, jak nie łączy się z kwestją Indyj sprawa palenia na stosie wdów po zmarłych dygnitarzach. **Sprawa pierwsza** łączy się z kwestją żydowską. Propaganda **wspólna** i „endeków“, i „Naszego Przeglądu“ uczyniła z problemu uboju rytualnego problem antysemityzmu. Jeżeli mowa o **stronie gospodarczej**, chodzi tu o **konkurencję**, o nic więcej. Jeżeli mowa o **stronie humanitarnej**, — odrzucamy stanowczo wszelkie obustronne wplątywanie do dyskusji sprawy stosunku zasadniczego do obywateli — żydów w Państwie Polskiem.

Rząd nie zajął żadnej wyraźnej postawy. Najprościej więc byłoby, żeby Rząd powołał **bezstronną komisję**, którąby zbadała **rzeczowo**, w oderwaniu od psychozy antysemickiej i od psychozy „Naszego Przeglądu“ **całość** sprawy.

Tak sądzimy...

DR. Z. M.

Nowe procesy

o reformy Roosevelta

Rząd amerykański zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o zaniechanie rozpatrywania złożonej w swoim czasie przez czynniki rządowe kasacji przeciwko decyzji trybunałów, które odmawiały Rządowi prawa przeznaczania pewnych obszarów na zburzenie starych domów i budowę na tym miejscu tanich mieszkań.

W ten sposób Rząd sam podporządkowuje się decyzji niższych trybunałów i zgadza się na zaniechanie rozpoczętej akcji mieszkaniowej. Zmiana stanowiska Rządu tłumaczona jest powziętą decyzją przeniesienia na władze stanowe oraz inne lokalne odpowiedzialności i obowiązków nabywania placów na budowę tanich mieszkań. W związku z tem stanowiskiem Rządu amerykańskiego Sąd Najwyższy ma w chwili obecnej do rozpatrzenia tylko dwie sprawy, dotyczące uprawnień Rządu i „Nowego Ładu“. Chodzi tu o ustawę Guffey, dotyczącą przemysłu węglowego i ustawę z 1933 r. o papierach wartościowych. Decyzja Sądu Najwyższego w tych sprawach spodziewana jest w przyszłym tygodniu.

Ukazał się już marcowy numer miesięcznika czerwono - harcerskiego „GROMADA“, zawierający niezmiernie ciekawą treść, a mianowicie: Dom rodzinny Karola Marksa. Cztery wierzby, wiersz Ewarda Szymańskiego. Papugi zielone i arary szkarłatne według Ark. Fiedlera. Przygody Wicka. Przewodnik — dodatek dla starszych harcerzy. Rzeczy ciekawe. Kronika z życia czerwonych harcerzy. Figliki.

Cena numeru 20 gr. Roczna prenumerata 2.50 zł. W zamówieniach do kolportażu ponad 10 egz. 25% rabatu. Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Warecka 7. Tel. 230-52 Konto PKO 25.950.

Niemcy wciąż nie płacą

za tranzyt przez Pomorze

i płacić w gotówce nie będą

Dnia 7 b. m. mija miesiąc od chwili wprowadzenia przez polskie władze kolejowe ograniczenia w niemieckim ruchu tranzytowym przez Pomorze. Ograniczenia te nie dały dotychczas oczekiwanego rezultatu, gdyż tranzyt, jakkolwiek ograniczony, odbywa się bez przeszkód, a Niemcy wciąż nie płacą ani bieżących, ani zaległych należności. Koleje niemieckie przewożą w dalszym ciągu przez terytorjum polskie towary i osoby bez żadnego ekwiwalentu dla kolei polskich.

Suma należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy znowu poważnie się zwiększyła.

Pod naciskiem strony polskiej podjęte zostały ostatnio polsko-niemieckie rozmowy na temat regulacji zaległych, bieżących i przyszłych należności polskich za niemiecki tranzyt przez Pomorze. Przedstawiciele niemieccy oświadczyli, iż sytuacja dewizowa Niemiec „wyłącza możliwość uregulowania pretensyj polskich w gotówce“.

Jak słychać, ze strony polskiej wysunięty został projekt kompromisowego załatwienia należności kolejowych. Strona polska domaga się, aby przynajmniej część polskich pretensyj za tranzyt uregulowana została w dewizach lub w obligacjach Banku Rzeszy. Reszta zaległości kolejowych miałaby być uregulowana częściowo w drodze kompensaty pretensyj tranzytowych zobowiązaniami obywateli polskich względem Niemiec, częściowo zaś dostawą towarów niemieckich o charakterze inwestycyjnym.

Obywatele polscy, posiadający zobowiązania wobec Niemiec, mieliby wpłacić te należności do skarbu państwa polskiego na rachunek Niemiec, przyczem Rząd niemiecki przyjąłby na siebie jednoczesny obowiązek zaspokojenia wierzycieli niemieckich z należnych Polsce zaległości tranzytowych.

W rozmowach, prowadzonych w Berlinie, omawiana jest również kwestja gwarancji co do regulowania należności za tranzyt bieżący i przyszły. Pertraktacje nie dały dotychczas wyniku. (Press).

Osobiste świadczenia wojenne

obywateli

W „Dzienniku Ustaw“ zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta o osobistych świadczeniach wojennych obywateli.

Według przepisów tego rozporządzenia władze administracyjne mogą pociągnąć ludność do świadczeń osobistych na rzecz władz państwowych w szczególności w dziedzinie prac, mających znaczenie z punktu widzenia obrony Państwa.

Świadczenia będą wynagradzane według stawek, ustalanych przez władze państwowe.

Sensacyjna skarga

przeciwko Ubezpieczalni

Do władz prokuratorskich wpłynęła sensacyjna skarga przeciwko Ubezpieczalni Społecznej, o spowodowanie śmierci, wskutek niedbalstwa, matki trojga dzieci. Do 32-letniej E. Grędy, zam. w Warszawie przy ul. Dzikiej 37 wraz z Adamem Skórą, wartownikiem na forcie Bema, wezwano akuszerkę Ubezpieczalni Społecznej, Marjannę Pączkowską (Nowogrodzka 46) celem pomocy przy porodzie. Pączkowska odebrała noworodka — dziewczynkę. Poród odbył się normalnie. Matka i dziecko czuły się dobrze.

W dwa dni po porodzie Gręda dostała silnej gorączki. Akuszerka wezwała lekarza dzielnicowego, który zapisał lekarstwo. Stan chorej jednakże stale się pogarszał. Ginekolog stwierdził zakażenie i polecił przewieźć chorą do szpitala, gdzie po 24-ch godzinach zmarła w strasznych męczarniach.

Powiadomione o powyższem władze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki. Oto okazało się, że akuszerka Pączkowska po odbiorze dziecka pozostawiła wewnątrz część łożyska (błona otaczająca noworodka w łonie matki). Wskutek tego powstało zakażenie i zgon Grędy. Z nakazu prokuratora przeprowadzona została ekshumacja i sekcja zwłok, która potwierdziła winę akuszerki.

Tragicznie zmarła osierociła męża i troje dzieci. (KAD.).

Echa wyborów

Na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego znalazł się wczoraj proces narodowców o zajścia, jakie wynikły przed wyborami sejmowemi na terenie pow. skierniewickiego w gm. Kowiesy.

W I-szej Instancji z 26 oskarżonych skazano 6 osób na kary do 3-ch lat więzienia.

Przeciwko temu wyrokowi wpłynęły skargi apelacyjne, zarówno ze strony obrony oskarżonch, jak i prokuratora.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Abisyńczycy nie są zwyciężeni

Włosi nigdy nie dojdą do Addis-Abeby

W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera, poseł abisyński w Paryżu Mariam oświadczył m. in.: „Jeśli rokowania wogóle się rozpoczną, celem zakończenia wojny, to cesarz nie zgodzi się nigdy

NA USTĄPIENIE WŁOCHOM JAKICHKOLWIEK OBSZARÓW.

Posuwanie się Włochów naprzód nie zmienia wcale sytuacji.

NIE JESTEŚMY BYNAJMNIEJ ZWYCIĘŻENI I WŁOSI NIE DOJDĄ NIGDY DO ADDIS-ABEBY.

Mamy jeszcze cały szereg fortec górskich i cała ludność jest zdecydowana stawić opór najeźdźcy. Nie jestem wcale nastrojony pesymistycznie. Jeśli rokowania zakończą się niepowodzeniem, oprzemy nasze nadzieje na Genewie i na wprowadzeniu embargo na naftę. Nie mogę uwierzyć, aby Mussolini podniecał nadal patrjotyzm włoski, aby przeciwstawić się całej Europie, jeśli wie o tem, iż narody reprezentowane w Genewie

SĄ NAPRAWĘ ZDECYDOWANE

prowadzić dalej politykę zgodną z zasadami paktu Ligi Narodów.

***

Agencja Stefani donosi z Dzibuti, że według wiadomości nadeszłych tam z Dessie, książę następca tronu na czele 10 tys. wojowników przybył do głównej kwatery, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armją.

***

Urzędowo ogłoszono w Rzymie, że kilkuset Abisyńczyków zaatakowało w Tembienie warsztaty budowy dróg. W zaciekłej walce poległo 57 robotników włoskich. Ogółem zginęło w r. b. 346 robotników włoskich.

We Francji

Wybory odbędą się

według dawnej ordynacji wyborczej

Sprawa reformy ordynacji wyborczej we Francji została w czwartek pogrzebana ostatecznie. Izba przed przystąpieniem do rozpatrywania 3-go już skolei wniosku, opracowanego przez komisję, postanowiła zdjąć go z porządku dziennego. Wybory we Francji odbędą się zatem według dawnej ordynacji i już rozpoczęły się pertraktacje co do poszczególnych kandydatur. Izba deputowanych ma zakończyć swoje prace około 13 marca, ponieważ zaś szereg spraw pozostało jeszcze do załatwienia, a m. in. sprawa podziału na okręgi wyborcze, która wymaga nowego aktu ustawodawczego, więc w przyszłym tygodniu Izba Deputowanych obradować będzie dwa razy dziennie.

W senacie ostatnim aktem ustawodawczym będzie prawdopodobnie pakt francusko-sowiecki.

Odprężenie w Japonji

Zmiany w armji i zmiany na wszystkich stanowiskach rządowych

Powołanie ministra Hiroty na stanowisko premjera japońskiego, które było niespodzianką dla całej opinji publicznej, **przyjęte zostało z powszechnem uczuciem ulgi, gdyż spodziewają się, że nominacja ta położy kres dotychczasowemu odosobnieniu Japonji.**

Do gabinetu Hiroty wejść mają: dotychczasowy minister dworu cesarskiego Yausa na stanowisko lorda pieczęci prywatnej, dotychczasowy ambasador japoński w Londynie Matsudaira — na stanowisko ministra dworu cesarskiego, dotychczasowy ambasador w Rzymie Szigeru Joszida — na stanowisko ministra spraw zagranicznych, dotychczasowy prezydent „Hypothek Bank" Eiczi Baba — na stanowisko ministra finansów, syn b. premjera gen. Terauczi — na stanowisko ministra wojny, b. szef delegacji japońskiej na konferencję morską admirał Nagano na stanowisko ministra marynarki, Takuiczi Tawasaki — na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i Naoszi Ohara — na stanowisko ministra sprawiedliwości.

WARUNKI GEN. TERAUCZI.

Gen. Terauczi, któremu zaproponowano tekę ministra wojny podobno uzależnił swą zgodę od 3-ch warunków:

1) zwiększenie siły obronnej państwa,

2) zdecydowanego kierownictwa polityki zagranicznej, oraz

3) poprawy bytu szerokich mas ludności.

DYMISJE GENERAŁÓW.

Minister wojny przyjął dymisję generałów Hayaszi i Mazaki, ponoszących moralną odpowiedzialność za incydenty z dnia 26 lutego.

POLITYKA ZAGRANICZNA NOWEGO RZĄDU.

Hirota po podjęciu się misji utworzenia gabinetu oświadczył przedstawicielom prasy, że program Rządu zmierza do pokoju i współpracy w polityce zagranicznej, a do pojednania w polityce wewnętrznej. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu Rząd przewiduje zasadnicze reformy gospodarczo-społeczne, nie uciekając się jednak do radykalnych rozstrzygnięć. Dla przywrócenia dyscypliny w armji przedsięwzięte będą surowe zarządzenia.

JAPONJA WOBEC Z. S. S. R.

Według doniesień z Moskwy, komisarz spraw zagranicznych Litwinow przyjął ambasadora japońskiego Ohtę, który złożył mu w imieniu Rządu japońskiego oświadczenie z zapewnieniem, że polityka Japonji wobec Z. S. S. R. po ostatnich wydarzeniach w Tokio nie ulegnie żadnej zmianie. Rząd japoński przywiązuje wielkie znaczenie do rozpoczęcia rokowań w sprawie odnowienia koncesji rybołówstwa wygasającej w roku bieżącym. Komisarz Litwinow wyraził swoje zadowolenie spowodu deklaracji ambasadora japońskiego, zaznaczając równocześnie, że Sowiety są skłonne przystąpić do rokowań w sprawie przedłużenia koncesji rybołówstwa.

PARTJE POLITYCZNE WZNOWIŁY DZIAŁALNOŚĆ

Z Tokio donoszą, że partje polityczne, które podczas ostatnich wypadków zachowywały się biernie, zaczynają działać. W czwartek odbyło się zebranie przywódców konserwatywnej partji Sejukaj, które zajęło się zbadaniem wytworzonej sytuacji. Blok lewicowy „Siakai Tajsuto" wydał do ludności odezwę, w której ostro potępia ostatnie zajście.

„ISTOTNA TREŚĆ WYPADKÓW LUTOWYCH"

Z Tokio donoszą, że ministerjum spraw zagranicznych poleciło wszystkim ambasadorom i posłom Japonji zagranicą poinformować Rządy, u których są akredytowani, o „istotnej treści wypadków lutowych" z równoczesnem zapewnieniem, iż **w polityce zewnętrznej Japonji w przyszłości nie zajdą żadne zmiany.**

Depesza cesarza Abisynji

w odpowiedzi na apel Ligi Narodów

Odpowiedź cesarza Abisynji na apel „komitetu 13" brzmi następująco:

„Przyjęliśmy do wiadomości depeszę przesłaną do naszego ministra spraw zagranicznych z polecenia „komitetu 13tu". Wszyscy członkowie Ligi Narodów wiedzą, że wszystko możliwe uczyniliśmy jeszcze przed wybuchem wojny, aby pokój utrzymać w duchu sprawiedliwości, odpowiadającemu paktowi Ligi. Naruszając zobowiązania międzynarodowe i pomimo zarządzeń przedsięwziętych przez Ligę Nar. Włochy prowadzą dalej swój napad. Przyjmujemy propozycję o wszczęcie rokowań z zastrzeżeniem wymagań paktu Ligi Narodów. Przyjmujemy do wiadomości, że „komitet 13-tu" uczynił propozycję i że rokowania mają odbyć się w duchu i w ramach Ligi Narodów. Szczegółową naszą odpowiedź doręczy poseł nasz w Paryżu". (PAT).

Co będzie dalej?

Anglja szuka wyjścia z beznadziejnej sytuacji

W czwartek popołudniu powrócił do Londynu minister Eden. Wieczorem zebrał się w Izbie Gmin gabinet pod przewodnictwem premjera Baldwina, by wysłuchać sprawozdania ministra spraw zagranicznych z sytuacji w Genewie. W londyńskich kołach politycznych uważają, że już sam fakt, że gabinet brytyjski zwołany został **niezwłocznie** na nadzwyczajne posiedzenie stanowi dowód, że

SYTUACJA UWAŻANA JEST PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI ZA BARDZO POWAŻNĄ.

O ile Mussolini przyjmie propozycję wszczęcia rokowań o pokój, to niewątpliwie dla Wielkiej Brytanji powstanie zagadnienie poczynienia poważnych ustępstw ze stanowiska dotąd zajmowanego w tej sprawie.

Na płaszczyźnie uchwał „komitetu 5-ciu" Mussolini rokować się nie zgodzi. W grę wchodzi więc plan Hoare — Laval lub plan generała Gwynna (pisaliśmy o tym planie obszernie). Nie ulega jednak wątpliwości, że zgoda Rządu brytyjskiego na prowadzenia rokowań pokojowych mających się odbywać w ramach Ligi Narodów i w duchu Paktu na płaszczyźnie planu Hoare — Laval lub planu gen. Gwynna, pojęta zostałaby przez znaczny odłam społeczeństwa brytyjskiego zupełnie słusznie

JAKO ODSTĘPSTWO OD ZASAD LIGOWYCH I JAKO WYNAGRODZENIE NAPASTNIKA ZA AGRESJĘ.

O ile natomiast Mussolini odrzuci propozycje rokowań pokojowyc, lub postawi warunki całkowicie niemożliwe do przyjęcia, przed Rządem brytyjskim powstanie inne zagadnienie — może jeszcze bardziej doniosłe — a mianowicie

DALSZYCH SKUTKÓW ROZSZERZENIA SANKCYJ

zwłaszcza wprowadzenia w życie embargo naftowego. Zdaniem kół politycznych nie ulega już wątpliwości, że rozmowy jakie min. Eden przeprowadził w Genewie z min. Flandinem, dotyczyły sytuacji, jaka powstałaby na wypadek embarga naftowego. Minister Flandin przedstawił podobno min. Edenowi jako ewentualności: usunięcie się Włoch z Lgi Narodów,

WYPOWIEDZENIE FRANCUSKO-WŁOSKIEGO SOJUSZU WOJSKOWEGO

i odmowę dalszego udziału w postanowieniach lokarneńskich ze strony Włoch.

Ewentualność wprowadzenia w życie embargo naftowego pociąga za sobą jeszcze i inne komplikacje, które gabinet musi rozważyć, a mianowicie: W. Brytanja w myśl przyrzeczeń udzielonych swego czasu w Genewie byłaby zmuszona do zredukowania w znacznym stopniu swych zakupów nafty w Ameryce i przekazania tych zamówień państwom poszkodowanym przez ewentualne embargo naftowe, w pierwszej linji Rumunji. Krok ten wywołałby silny protest ze strony St. Zjednoczonych. Sytuacja zatem jest bardzo skomplikowana.

Toruń częściowo pod wodą

Stan wody na Wiśle pod Toruniem przekroczył w czwartek 4 metry ponad poziom normalny. Kilka ulic jest zalanych. Kra płynie gęsto całą szerokością koryta. Zatory wskutek wysokiego stanu wody nigdzie nie tworzą się.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Zmiany w armji greckiej

Armja ma być odsunięta od polityki

Minister wojny gen. Papagos i podsekretarz stanu w ministerjum wojny gen. Platis, podali się do dymisji. Ministrem wojny mianowany został gen. Metaxas.

***

W kołach politycznych uważają, że zmiana na stanowisku min. wojny i jego pomocnika nastąpiła pod wpływem króla, któremu chodzi o odsunięcie wojska od udziału w życiu politycznem. Jak sądzą, żywioły skrajne w armji wobec decyzji króla, nie podejmą żadnych kroków.

Całe miasto w płomieniach

Z Chile donoszą, że miasto Castro na wyspie Chiloe zniszczone zostało w znacznej części przez pożar. Większość domów uległa spaleniu. Zgórą 5000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wobec zbliżającej się pory zimowej bezdomni przewiezieni będą prawdopodobnie do innych okręgów Liczba ofiar ludzkich nie jest jeszcze ustalona. (PAT).

„Komedja Francuska" w Warszawie

W czwartek w Teatrze Polskim odbyło się pierwsze uroczyste przedstawienie, przybyłego do Polski na gościnne występy zespołu teatru „Comedie Francaise". Program przedstawienia obejmował sztukę Musseta „Nie igra się z miłością" oraz Geraldy'ego „Wielcy chłopcy". Widownię teatru zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. Francuskich artystów przyjmowano b. serdecznie. Otrzymali oni różne pamiątki i wiele kwiatów.

Po przedstawieniu odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć znakomitych gości.

W sobotę zespół „Komedji Francuskiej" odjeżdża na dalsze tournee do Rumunji, Bułgarji etc.

P. Beck opuścił Brukselę

P. Beck z małżonką i towarzyszącymi mu wyższymi funkcjonarjuszami M. S. Z. opuścił w czwartek o godz. 11.55 Brukselę, udając się w drogę powrotną do kraju.

***

Agencja Havasa donosi z Brukseli, że według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, premjer Van Zeeland zamierza w przyszłym tygodniu złożyć w Izbie oświadczenie na temat rozmów odbytych z p. Beckiem oraz innych wielkich zagadnień międzynarodowych, zajmujących obecnie opinję belgijską i zagraniczną. (PAT).

Misja Ricketta?

„Daily Express" zamieszcza sensacyjną wiadomość, że Anglik Rickett, który w swoim czasie uzyskał słynną koncesję naftową od cesarza Abisynji, udaje się z Rzymu do Abisynji, jako pośrednik pomiędzy Mussolinim a Negusem. Rickett odbył ostatnio długą rozmowę z Mussolinim i przedstawił mu swój plan pokoju. Szef Rządu włoskiego rozważyć miał dokładnie propozycje Ricketta i zachęcić go do uzyskania zgody cesarza Abisynji. Obecnie Rickett udaje się z tym dokumentem aeroplanem do Abisynji, aby odszukać Negusa i namówić go do zgody na rokowania pokojowe na tych warunkach. (PAT).

Powódź i trzęsienie ziemi

Wskutek wielkich deszczów w stanie Rio de Janeiro nastąpiła powódź.

W czwartek, wskutek trzęsienia ziemi zawaliło się w stolicy 5 domostw. Czterej mieszkańcy znaleźli śmierć pod gruzami, kilkunastu odniosło rany. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ROBOTNICZE OBOZY NARCIARSKIE W RAFAJŁOWEJ. W bieżącym sezonie wiosennym Zarz. Gł. Robotn. Towarzystwa Turystycznego organizuje obozy narciarskie w Rafajłowej. Obozy odbywać się będą od 15/3 do 15/4 w jedno i dwutygodniowych turnusach. Obozy będą miały charakter wędrowny z możliwością wypadów na wysokie szczyty jak Sywula, Doboszanka, Bratkowska oraz przejściem na stronę czeskosłowacką na Bliźnicę i Świdowiec. Rafajłowa posiada wszelkie warunki jako baza dla takiego obozu, jako miejscowość położona w zacisznym zakątku Karpat. z dogodnemi warunkami noclegów.

Obozy powyższe dostępne są jedynie dla narciarzy zaawansowanych. Wczasie trwania obozów wszyscy uczestnicy zdobędą odznaki górskie i na zakończenie odznaki za sprawność narciarską P. Z. N.

Maksymalne koszty uczestnictwa w obozach wyniosą: zakwaterowanie do 75 gr. i wyżywienie do 3 zł. dziennie od osoby. Na poczet kosztów ogólnych za turnus 1 tygodn., uczestnicy wpłacają: stowarzyszeni zł. 10, niestowarzyszeni zł. 13. Zniżka kolejowa w obie strony 80%.

Zgłoszenia na pierwszy turnus przyjmuje się do 10,3. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat R. T. T. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62, tel. 231-95.

Tenis

DALSZE SUKCESY TENISISTÓW W MENTONIE. W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie Jędrzejowska i Tarłowski odnieśli dalsze sukcesy.

Jędrzejowska w ćwierćfinale wygrała bez wysiłku z Czeszką Sobotkovą 6:3, 6:0 i walczyć będzie w półfinale z Angielką Stammers, którą zresztą niedawno pokonała w Monte Carlo. W razie ponownego zwycięstwa nad Angielką, Jędrzejowska spotkałaby się w finale ponownie z Francuzką Mathieu.

Tarłowski doszedł do ćwierćfinału po zwycięstwie nad Jugosłowianinem Miticem 6:8, 6:4, 6:4.

Piłka nożna

WYJAZD PIŁKARZY KRAKOWSKICH DO BUDAPESZTU NIEPEWNY. Jak się dowiadujemy, wyjazd krakowskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z amatorską reprezentacją Węgier w dniu 15 marca w Budapeszcie, napotyka na duże trudności ze względu na niedostateczne warunki finansowe, ofiarowane przez związek węgierski. Sprawa ta zostanie w najbliższych dniach ostatecznie załatwiona.

Ping-pong

LOSOWANIE PING - PONGOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA. Do ping-pongowych mistrzostwa świata, które się odbędą w Pradze, zgłosiły się definitywnie reprezentacje Anglji, Ameryki, Belgji, Egiptu, Holandji Francji, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Austrji, Węgier, Niemiec, Polski, Rumunji i Czechosłowacji. Za wyjątkiem Łotwy, Polski, Austrji i Rumunji, inne państwa zgłosiły po dwie reprezentacje: męską i kobiecą.

Wszystkie państwa zgłoszone podzielone zostały na dwie grupy:

W pierwszej grupie walczą Węgrzy. Polacy, Francuzi, Łotysze, Litwini, Rumuni i Holendrzy.

W skład drugiej grupy wchodzą Czechosłowacja, Austrja, Anglja, Ameryka, Jugosławja, Belgja, Niemcy Egipt.

Polska reprezentacja ping-pongowa przed wyjazdem znajdzie się w 3-dniowym obozie treningowym w Krakowie. Wyjazd nastąpi dnia 10 b. m. Mistrzostwa rozpoczynają się 12 bm. i zakończone zostaną 18 b. m.

Sport sowiecki

WIELKIE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W MOSKWIE. W Moskwie odbyła się uroczystość otwarcia wszech sowieckich zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo państwowe. Zawody odbyły się przy udziale ponad 120 zawodników.

Wyniki przedstawiają się następująco:

200 m. pań — Wałowowa 51,5 s.
1500 m. pań — Paromowa 2,50,8 sek.
500 m. panów — Kapczyński 45,8 sek. Startujący w tym biegu Norweg Petersen poza konkursem uzyskał czas 45,1 sek.
5000 m. panów — Anikanow — 9:06,4 sek.

Bezrobotni w Kutnie

domagają się pomocy

(Kor. wł.).

W Kutnie pozostaje bez pracy 832 zarejestrowanych robotników, żywicieli rodzin. Z tej liczby 703 rodziny korzystają z zasiłków doraźnych Funduszu Pracy, a tylko 142 rodziny otrzymują zasiłki ustawowe.

Są to cyfry oficjalne. Pozatem jest około 150 rodzin starszych wiekiem robotników, których przed kilku laty wyrzuciła wieś i którzy, nie znajdując w mieście pracy, również wracają co roku, na okres kilku czy kilkunastu tygodni, w okresie pilnych robót polnych na wieś i tam pracują dorywczo. Ci robotnicy nie podlegają rejestracji, a jednak są także bezrobotnymi. Do tego dochodzi jeszcze 100 rodzin, pobierających zasiłki z tytułu opieki społecznej.

Ogółem trzeba liczyć, że około 400 osób (tylu bowiem jest bezrobotnych, wraz z rodzinami) w Kutnie głoduje.

Większość robotników, pozostających dziś bez pracy, zatrudniona była w sezonie 1935 r. przy regulacji rzeki Ochni i na robotach drogowych, — były to roboty sezonowe, bardzo marnie płatne, ale teraz i ich niema; również nie jest czynna Cukrownia, w której dawniej robotnik kutnowski mógł znaleźć pracę.

Za bardzo skromne zasiłki doraźne w naturze, dawane przez Zarząd miejski z Funduszu Pracy (więcej niż niedostateczne!) — Zarząd Miejski zmusza robotników głodnych i często bez należytego przyodziewku — do odrobienia trzech dni.

Zrozpaczeni robotnicy — wobec katastrofalnego położenia, w jakiem znajdują się, wraz z rodzinami — domagają się wydatniejszej pomocy, ale jak dotąd bezskutecznie.

Zwracają się oni do czynników miarodajnych w Warszawie o wniknięcie w ich rozpaczliwe położenie i udzielenie kredytów samorządowi w Kutnie na bezzwłoczne uruchomienie robót dla zatrudnienia pozostających bez pracy robotników, a do czasu uruchomienia robót — domagają się wydatniejszych świadczeń w naturze i wydatniejszego dokarmiania dzieci w szkołach.

Odpowiednią rezolucję w tej sprawie powzięli robotnicy miasta Kutna i okolic na zebraniu, zwołanem przez Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i t. d. — i upoważnili delegację do przedstawienia ich postulatów pp. staroście i burmistrzowi m. Kutna, inspektorowi pracy w Łowiczu, oraz wojewodzie warszawskiemu.

Uchwalona rezolucja zwraca również uwagę na łamanie ustawodawstwa robotniczego w zakładach pracy w Kutnie.

Bezrobotny znalazł śmierć

na dnie biedaszybu

Na terenie dzikich odkrywek na polach w Kochłowicach, wszedł do nieczynnego szybiku, na głębokości 36-ciu metrów, 46-letni Augustyn Szewczyk, bezrobotny górnik, celem przekonania się, czy z tego szybiku można wydobywać węgiel i tam na dnie został zasypany.

Pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej mu przez jego współtowarzyszów odgrzebano go jedynie do połowy, lecz już bez życia. Z powodu trudności technicznych dalszej akcji ratowniczej zaniechano i dopiero nazajutrz w godzinach rannych kolumna ratownicza przystąpiła do wydobywania zwłok zasypanego Szewczyka.

„Polska jest Jagiełłów, Wazów i Sasów"

Powiada agitator Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

Piszą nam z Iłowa:

W Iłowie odbyło się walne zebranie ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Na zebranie to przybył delegat Zarządu Okręgu Pomorskiego KPW., niejaki p. Kwaśniewski. Nie interesowała by nas wcale osoba tego pana, gdyby nie pewne okoliczności..

Otóż pan ten zachowywał się na wyżej wspomnianem zebraniu w sposób zupełnie niedopuszczalny.

Cały jego referat był steklem obelg i wyzwisk pod adresem członków ZZK. oraz pochwał dla związków „żółtych". — Uczestników zebrania, którzy zabierali głos, teroryzował, groził jakiemiś dochodzeniami itp. (przewodniczył zebraniu).

Na końcu swego „referatu" ten świetny mąż stanu wskazał, jako najradykalniejszy środek na zaprawę obecnego położenia kolejarzy „następujący sposób: „Klęknąć na gołe kolana i gorąco dziękować Bogu za to, co kolejarze jeszcze mają; gdyż są liczne których żyją tylko odpadkami ze śmietników. Zakończył swój „referat" zapowiedzią, że wkrótce i na PKP. nastąpi „porządek" z tem wszystkiem, o czem mówił (?!).

Po skończonej mowie zamknął zaraz zebranie, tak że nie można mu było dać należytej odprawy.

Ten świetny mówca wyraził się, między innemi, tak *„Polska jest Jagiełłów, Wazów, Sasów, a nie wasza (?!) — Katolicka: chrześcijańska;*

Ten aforyzm mówi sam za siebie.

Imponujący jednodniowy strajk solidarności

w Białymstoku i okręgu białostockim

(Kor. własna).

Dnia 5 b. m. w Białymstoku, Supraślu i Wasilkowie odbył się imponujący powszechny strajk solidarności (jednodniowy). W dniu tym przestały dymić kominy fabryk włókienniczych, garbarskich, metalowych, tartaków i pomniejszych zakładów i warsztatów pracy.

Strajk odbył się w stu procentach, gdyż strajkowali robotnicy: włókniarze, garbarze, metalowcy, budowlani i drzewni, drukarze, rzeźnicy, piekarze, tragarze i wiele innych zawodów. Że strajku wyłączono użyteczność publiczną, jak elektrownię, wodociąg i autobusy.

Powszechny strajk solidarności ogłosiła Komisja Okręg. Zw. Zaw. na znak protestu przeciw zerwaniu umowy zbiorowej przez Dyrekcję Lasów Państw. i jako wyraz solidarności ze strajkującymi 16 tygodni robotnikami leśnymi, oraz przeciw zachciankości fabrykantów garbarskich, którzy wymówili umowę zbiorową oraz przeciw chęci przedłużenia dnia pracy w przemyśle włókienniczym.

W tymże dniu w południe odbył się olbrzymi wiec robotniczy w podwórzu przy ul. Jurowieckiej 16, przy udziale przeszło 3 tysięcy osób. Do zgromadzonych przemawiali tow. tow. T. Kapitułka, M. Pietruczuk, R. Jaworowski, W. Klepacki, Sz. Goldman, H. Ostrowski, A. Reginela, Ostapczuk i Pajgin.

Poszczególni mówcy omawiali wytworzoną sytuację. Rząd wydał okólnik do inspektorów pracy, aby nie dopuszczali do zrywania umów zbiorowych, ale jednocześnie, jako pracodawca w naszym okręgu, t. j. w Lasach Państwowych, nawet nie wymówił, lecz zerwał umowę zbiorową ze Związkiem Małorolnych.

Fabrykanci garbarscy wymówili umowę i żądają od robotników obniżek, na co garbarze odpowiedzieli strajkiem, który trwa. Przemysłowcy włókienniczy w prowokacyjny sposób zażądali 9-ciu godzinnego dnia pracy (!)

Piętnowano ostro próby łamistrajkowstwa oraz mówiono o szkodliwej działalności Funduszu Pracy, który płaci robotnikom dniówkę 250 gr. Na tem też tle obecnie zastrajkowali kamieniarze w Białymstoku i Choroszczy.

Powzięto odpowiednią rezolucję, która podkreśla, że obecny strajk demonstracyjny jest wstępem i ostrzeżeniem dla wszystkich pracodawców, że prolearjat krwawo zdobytych praw robotniczych, t. j. umów ziorowych nie odda bez walki.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" wiec zakończono.

***

Czy i teraz jeszcze Dyr. L. P. będzie ociągać się z zawarciem umowy zbiorowej, gdy tysiące mtr.³ drzewa zaczyna gnić po bagnach i kornik zaczyna je toczyć? Czy to nie jest robota antypaństwowa? Co na to Gł. Dyr. L. P. i Ministerjum Rolnictwa?

Wiadomości z całej Polski

TAJEMNICZY WYPADEK OKRADZENIA LISTONOSZA.

W Kaliszu zdarzył się fakt okradzenia na poczcie jednego z listonoszów pieniężnych tuż przed jego wyjściem na miasto.

W niewytłumaczony sposób ani kto mu z torby pocztowej 6.200 zł. Gmach pocztowy został natych miast zamknięty przez policję, która dokonała rewizji u wszystkich obecnych. Pieniędzy nie znaleziono.

NADUŻYCIA W SĄDZIE GRODZKIM WE WRZEŚNI.

Przed kilku dniami aresztowano b. naczelnika sądu grodzkiego we Wrześni Teofila Stachowskiego pod zarzutem przywłaszczenia około 14 tysięcy złotych z sum depozytowych sądu we Wrześni.

Jednocześnie aresztowano sekretarza sądu Antoniego Kłoszyńskiego, posądzonego o współudział w tem przestępstwie.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.

Jakiś nieznany osobnik pozbawił życia wystrzałem z rewolweru Józefa Markowskiego w Mikułtcach pow. Śniatyn. Kula trafiła Markowskiego w okolicę serca i skon nastąpił momentalnie. Tło zabójstwa nie zostało ustalone. — Policja prowadzi dochodzenia.

Kącik radjowy

Wymiana z zagranicą

Wydział Literacki Polskiego Radja przywiązuje wielką wagę do akcji wymiany słuchowisk z zagranicą, widząc w tem, prócz walorów ściśle radjofonicznych, również wielkie korzyści w dziedzinie międzynarodowej współpracy kulturalnej.

Współpraca intelektualna radjofonji świata ujęta została w szereg norm organizacyjnych, ustalonych na warszawskim zjeździe Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Wymiana ta, również i w dziedzinie słuchowisk odbywa się w myśl zgóry ustalonych wytycznych, które pozwalają na dokładne orjentowanie się w międzynarodowym dorobku w tej dziedzinie.

Na specjalnych formularzach centralne biuro M. U. R. rozsyła do wszystkich radjofonij świata wykaz słuchowisk, zgłaszanych przez radjostacje poszczególnych państw wraz z podaniem nazwiska autora i krótkiej treści dzieła. Ten konspekt pozwala się dopiero zorjentować, czy i w jakiej mierze dzieło poszczególne może być interesujace i wartościowe dla danej radjofonji i dopiero potem przystępuje się do tłomaczenia.

Ostatnio rozgłośnie polskie nadały kilka słuchowisk obcych autorów, co spotkało się naogół z życzliwem przyjęciem radjosłuchaczy.

W najbliższej przyszłości Wydział Literacki projektuje nadanie w ramach Teatru Wyobraźni następujących utworów obcych: „Cztery nie mieści się w siedmiu"—dzieło „spółki pisarskiej" Val Giełguda (kierownik Wydziału Dramatycznego B.B.C. w Londynie, Polak z pochodzenia) i King Halla w doskonałym przekładzie Anie Zagórskiej, wreszcie „Sprawa pana Picque" Mendeilla.

Łódź—stolica przemysłu

Audycję dla Polaków z zagranicy w dniu 7 marca o godz. 21-ej poświęca Polskie Radjo stolicy przemysłowej Polski—Łodzi. W kilku barwnych obrazkach przedstawione zostanie ciekawe i odrębne życie tego miasta, praca robotników i piękne momenty z przeszłości Łodzi robotniczej. Audycja nadana będzie w formie fragmentów słuchowiskowych w opracowaniu p. Czesławy Rączaszkowej z rozgłośni łódzkiej.

Piosenki Henryka Ładosza

Koniec tygodnia, sobota wieczór, dnia 7.III o godz. 22-ej przyniesie radiosłuchaczom wieczór polskiej muzyki ludowej. Będzie to koncert Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Niewiadomskiego z udziałem ulubieńca wszystkich radjosłuchaczy — Henryka Ładosza. Wykonane zostaną utwory kompozytorów polskich: Noskowskiego, Nowowiejskiego, Minheimera, Joteyki i Namysłowskiego. Różne śpiewki ludowe wykona Henryk Ładosz.

Walce straussowskie

Walce straussowskie oddawna pociągały kompozytorów - pianistów, jako wdzięczny materjał do wirtuozowskich przeróbek. Miłe melodje i upajające rytmy straussowskie, ubrane w szatę strojną w najefektowniejsze sztuki pianistyczne, przerobione zostały, zachowując jednak swój wdzięk, na popisowe wirtuozowskie utwory koncertowe. Kilka z nich, mianowicie walce Straussa w transkrypcjach Godowskiego i Friedmana, wykona przed mikrofonem krakowskim świetny pianista Jacques Marmor. Audycję tę w dniu 7 marca o godz. 18.15 transmituje z Krakowa rozgłośnia warszawska.

Duet wokalny

Popularne i miłe piosanki wykona przed mikrofonem Polskiego Radja dnia 7.III o godz. 16.30 śpiewa: Janusz Popławski i Kazimierz Czekotowski. Będą to transkrypcje na duet wokalny lekkich, przyjemnych pieśni i piosenek autorów polskich i obcych.

Polscy taternicy na Kaukazie

Piękne sprawozdanie

Jak wiadomo (pisaliśmy o tem przed półrokiem), w lipcu ub. r. udała się na Kaukaz sowiecki liczna ekspedycja polskich taterników. W ostatnich latach coraz częściej i coraz dalej udają się polskie ekspedycje alpinistyczne — w Alpy, w Andy (amerykańskie), w góry afrykańskiego Atlasu, nawet na północny Szpicberg. Stoi to w związku z wyczerpaniem się „problemów" w Tatrach, z postępami t. zw. „udostępnień" Tatr, z ogromnym rozwojem polskiej techniki taterniczej.

Obecnie ukazało się naprawdę pięknie wydane sprawozdanie z tej kaukaskiej ekspedycji. Jest to specjalny numer „TATERNIKA" (Nr. 3) — zawierający 50 stronic, wydany na wspaniałym papierze, z licznemi mapkami, masą interesujących zdjęć.

Podany materjał jest bardzo interesujący także dla „laika" i naprawdę godny przeczytania. Zwłaszcza miłośnicy gór, np. z szeregów naszego Sportu robotniczego, przeczytają liczne artykuły z przyjemnością i pożytkiem. Wstęp napisał prof. M. Sokołowski, kierownik ekspedycji, znakomity botanik i zarazem znany taternik. Z licznych artykułów wymienimy przedewszystkiem ładny szkic p. OSTROWSKIEGO o wyprawie na DYCH-TAU, przedsięwziętej wspólnie z sowieckim alpinistą Maleinowym. Jest to epizod dramatyczny — Maleinowy, bowiem przybył pod Dych - Tau na pogrzeb brata - alpinisty, który właśnie bezpośrednio przedtem ZGINĄŁ na tym samym szczycie Dych-Tau... Bezpośrednio po pogrzebie brata, Maleinow wraz z p. Ostrowskim udał się na ciężką i niebezpieczną wyprawę na ten sam szczyt! Tak doszła do skutku ta dziwna, fragmentaryczna (bo tylko we dwójkę) POLSKO - SOWIECKA wyprawa na Dych-Tau...

Przypominamy jeszcze, że w alpinistycznej ekspedycji brali udział — jako samodzielny oddział — także naukowcy, — botanicy, zoologowie. Przywieźli do Polski ogromne materjały. W „Taterniku" znajdziemy krótkie zestawienie także tej naukowej części wyprawy.

Jeszcze jedno: polscy taternicy zadzierzgnęli bliższe znajomości z sowieckimi alpinistami. Brali udział w wyprawie ratunkowej na pomoc sowieckim alpinistom na lodowiec Ajlama. Rada Główna Tow. Sowieckiej Turystyki przesłała później do Polski pismo dziękczynne.

Zachęcamy do przeczytania całego sprawozdawczego zeszytu „Taternika" i zamieszczamy gwoli zainteresowania czytelników szkic o Dych-Tau. K. CZ.

O Dych-Tau

Opowiadanko bardzo proste. Chciałbym tylko aby było bardzo, bardzo serdeczne, tak serdeczne — jak moje wspomnienie o pewnym rudowłosym, z wiecznie przy mrużonemi oczyma chłopaku, o tym — „drugim na linie"..

Nie wiem czy słowa te trafią kiedy do jego rąk, a jeżeli nawet dojdą—to czy je zrozumie? ale chciałbym by wiedział, że jestem dumny, bardzo dumny... z niego, z jego upartego kiwnięcia głową; z jego: „muszę! słyszycie? muszę wejść na ten szczyt!", i z tego, że dopiero na samym szczycie, na wierzchołku turni najwyższej, zobaczyłem... łzy w jego oczach.

Zresztą winien temu był prawdopodobnie wiatr. Nawet napewno wiatr! Paskudne, mroźne wietrzysko!

**

Bronił się tego roku Dych — co się zowie! Jeden atak za drugim kończył się odwrotem. Francuzi coś blisko trzy tygodnie oblegali go. Któryś odpadł, potłukł się mocno.

Ekipę austrjacką podstępnie zaskoczyła góra... wiatrem. Takim wiatrem, co to zrywa z grani głazy a liny napina jak struny, zmusza człeka do przylepienia się do skały i dech zapiera.

I mróz. Silny mróz.

Zawrócili z wysokości blisko pięciu tysięcy metrów. Ryzyko zamarznięcia było zbyt wielkie.

Alpinistów sowieckich spotkała katastrofa. Niezbadany, dziwny wypadek. Było to, zdaje się, trzeciego dnia wspinaczki. Zatrzymali się na krótki odpoczynek. Rozwiązali się, jedli, dowcipkowali. I raptem jeden runął wdół.

Widzieli jak koziołkując w powietrzu spadł na wiszący lodowiec, jak, dziwnie rozkrzyżowany, w strasznym pędzie ześlizgnął się po nim i zniknął za lodową zerwą.

Ani krzyku, ani jęku. Martwa cisza. Jak urzeczeni siedzieli milcząc, nie mogąc zrozumieć co się stało, nie mogąc pogodzić się z myślą, że już nigdy nie zobaczą tego pełnego życia i humoru przyjaciela.

Schodzili wolno, bardzo wolno. Za parę dni mają ruszyć na lodowiec, pod ścianę Dychu, odszukać i znieść ciało, oddać ostatnią przysługę...

**

Czyż trzeba mówić, że zdobycie Dycha stało się dla nas sprawą „honorową"?

Poszliśmy we czwórkę: Bolek, „długa, długa Kuba", Stefan i ja. W projekcie — południowa ściana, powtórzenie słynnej drogi Mummery'ego. Naradzaliśmy się długo. Trzeba było wszystko przewidzieć, zabezpieczyć się przed wszelkiemi możliwemi złośliwościami upartej góry.

Waga plecaka przekracza 18 kg. Liczymy na parę biwaków.

Pierwszego dnia — taniec wśród szczelin lodowca.

„Panowie w prawo — panowie w lewo", parę kroków naprzód aby za chwilę cofać się i szukać innego przejścia. Chcieliśmy rozwiązać zagadkę: którędy w swoim czasie prowadził nieudany atak P. Bauer? Ten słynny, „himalajski" Bauer!

Biwak nad lodowcem, a następnego dnia trudna i żmudna wspinaczka po najeżonej turniami grzędzie.

O, kochane, wypchane plecaki! „Ognisko domowe" i ciepłe łoża na biwakach! przekleństwo i utrapienie w czasie akrobatycznej wędrówki skalnej! Wiele, bardzo wiele brzydkich słów padło tego dnia pod waszym adresem, i wiele, bardzo wiele zawdzięczaliśmy wam, gdy wieczorem byliśmy powyżej 4.800 m., Dych-tau pokazał pazury!

Zerwał się wiatr, burza z piorunami i zawieruchą śnieżną.

Prało tego...

Uwiązani do haków, przytuleni ciasno do siebie, staraliśmy się wziąć Dycha „na wytrzymałość". Długie, beznadziejnie długie godziny oczekiwania. Wieczór, noc, aż do godziny 11-ej...

A potem — z bólem serca decyzja odwrotu. Rozplątywanie złodowaciałych lin, odgrzebywanie z pod śniegu chwytów i stopni.

I jeszcze jeden biwak.

(Dok. nastąpi).

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dn. 8 marca b. r., o godz. 10-tej przedpoł., w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partji

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokólu z poprzedniego Walnego Zebrania;
2) Wybór Komisji Matki;
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej, d) „Naprzodu", e) T. U. R.;
4) Dyskusja;
5) Wybory Okręgowego Komitetu Rob. P. P. S. Kraków - miasto, Komisji rewizyjnej i Sądu Partyjnego;
6) Sytuacja polityczna i gospodarcza;
7) Dyskusja i wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają wyłącznie członkowie Partji, za okazaniem legitymacji i niezalegający z wkładkami partyjnemi.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. KRAKÓW - MIASTO.

15.000 zł. odszkodowania

za wypadek samochodowy

W lecie ub. roku ulica Starowiślna była widownią nieszczęśliwego wypadku. Przechodzący przez jezdnię 7-letni Kazimierz Kocik został potrącony przez przejeżdżający samochód i doznał licznych obrażeń. Pozostawał on przez dłuższy czas w leczeniu, poczem rodzice jego wystąpili na drogę sądową.

Skargę skierowano przeciwko Wydziałowi Powiatowemu z Tarnowa, którego własnością był samochód. Rodzice wystąpili ze skargą o zwrot kosztów leczenia i nawiązkę za ból, w wysokości 15.000 złotych.

Sąd cywilny, rozpatrując tę sprawę, postanowił przeprowadzić wizję lokalną na miejscu wypadku, która odbędzie się w dniu 21 marca.

Bandyci z pod Krzeszowic

przed sądem

Przed krakowskim sądem przysięgłych na ławie oskarżonych zasiedli członkowie szajki bandyckiej, grasującej w drugiej połowie 1934 r. we wsi Czernej koło Krzeszowic: Franciszek Noweryta, Józef Kleczek i Anzelm Wójcik.

Pierwsi dwaj oskarżeni byli o napad na dom Andrzeja Godynia, oraz na dom Jadwigi Rozstworowskiej (w obu wypadkach użyli przemocy i rewolwerów); Noweryta i Kleczek byli ponadto oskarżeni o kradzież ruchomości, stanowiących własność Jakóba Surleji. Trzeci oskarżony Wójcik, oskarżony był o udzielenie pomocy swoim wspólnikom.

Przewód sądowy wykazał w zupełności winę wszystkich oskarżonych. Napadali oni w nocy na bezbronnych ludzi i pod groźbą rewolweru w oczach swoich ofiar zabierali ludziom ich dobytek.

Na zasadzie werdyktu przysięgłych, trybunał zasądził Noworytę i Kleczka na 4 lata więzienia za napad rabunkowy na domostwo Godynia, 6 lat więzienia za napad rabunkowy na dom Rozstworowskich i rok więzienia za kradzież ruchomości na szkodę Jakóba Surleji, wymierzając obu oskarżonym łączną karę 7 lat więzienia. Wójcik zaś zasądzony został za udzielenie pouczenia o stosunkach majątkowych pokrzywdzonych na karę dwuletniego więzienia.

Wycieczka

Staraniem Komisji Kulturalno Oświatowej przy Kole ZZK. w Krakowie, odbędzie się wycieczka do Muzeum im. „Erazma Barącza" do Krakowie w niedzielę, dnia 8 marca b. r.

Zbiórka przy ul. Karmelickiej 58, o godz. 11-ej przed południem.

Dyrektor Żeglugi Polskiej w Krakowie

wywieziony na taczkach

Od czasu strajku węglarzy w Krakowie, dyr. Żeg. Polskiej maltretował pracowników w nieludzki sposób i odzywał się do nich na każdym kroku takiemi wyzwiskami, jak: „wystrzelam was, jak psów" itp. W piątek rano, kiedy do składu węgli Żeglugi Polskiej na Grzegórzkach zgłosił się jeden z pracowników, zwolniony z pracy w składzie węgla Żeglugi na Zabłociu, pan dyrektor uderzył go w rękę, oświadczając: „Możesz zdychać z głodu na plantach". Robotnicy, którym już miarka cierpliwości się przebrała, wywieźli pana dyr. na taczkach za bramy składu.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KIEDY.

Zaopatrzył się w bieliznę. W nocy z 3 na 4 bm. skradziono ze strychu domu przy ul. Długiej 82 bieliznę i pościel, na szkodę H. Z. Biszow, oraz garderobę i bieliznę, na szkodę K. Lisk.

Amator wody kolońskiej. W nocy z 4 na 5 b. m. dostali się złodzieje do droguerji przy ul. Dietla 68 i skradli 43 flaszek wody kolońskiej, na szkodę T. Kurtza. Patrolujący policjant znalazł skradzione flaszki na plantach dzietlowskich i złożył je tymczasowo w IV komis.

Różne kradzieże. Skradziono na szkodę M. Holendra, właściciela składu budowlanego przy ul. Mogilskiej 7, 6 rulonów papy i 12 rulonów trzciny.

— Ze strychów przy ul. Dwernickiego 4 i 6 skradziono: poduszkę, 2 jaśki, zegar szafkowy ścienny i 5 kufli do piwa z niebieskiej porcelany.

Ujęty na gorącym uczynku. E. Jakóbik, dostał się dnia 4 b. m. na strych domu przy Al. Słowackiego 4 i skradł na szkodę M. Laksbergera — bieliznę, wartości około 200 zł. Wezwana przez domowników policja przybyła niezwłocznie na miejsce i ujęła przestępcę na gorącym uczynku.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

W niedzielę, dnia 8 marca b. r., o godz. 7-ej wiecz., wyświetla Kino Muzeum dla TUR. wspaniały film p. t.:

„WYSPA SKARBÓW".

Doskonały film zaczerpnięty z życia korsarzy. W rolach głównych znakomici artyści Wallace Beery i Jackie Cooper.

Ponadto doskonałe dodatki dźwiękowe. Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum ul. Smoleńsk 9.

Życie robotnicze

Walne Zebranie Związku Rob. Przem. Spożywczego, Oddział II, Piekarzy w Krakowie, odbędzie się dnia 8 marca b. r., o godz. 10-ej rano w domu Kolejarzy, ul. Warszawska 17.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków na godz. 10 rano, zgromadzenie rozpocznie się o godz. 11-ej rano w tym samym dniu, bez względu na ilość członków.

WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 9 b. m., o godz. 6.30 wieczór, w lokalu Rady.

Emeryci kolejowi baczność!

W dniu 7, 8 i 9 marca b. r. zgłaszać się mają emeryci kolejowi w Kołach miejscowych ZZK., celem złożenia własnoręcznych podpisów na petycjach, które skierowane będą do Prezydjum Rady Ministrów o wstrzymanie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów, zmniejszającego od 1 kwietnia b. r. wysługę emerytalną zaborczą, oraz o powołanie do zapowiedzianej przez Rząd Komisji przedstawicielstwa emerytów Kolejowych.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZZK. KRAKÓW.

Odczyty T.U.R.

Rola oświaty robotniczej — odczyt tow. Cyrankiewicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 8. b. m. o g. 4 popoł. w lokalu Zw. Zaw. Użyt. Publicznej na Bielanach.

CZERWONA HISZPANJA — ODCZYT TOW. DR. W. GANCWOLÓWNEJ

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca, o godz. 3.30 popoł., na Woli Duchackiej, ul. Rokosza.

Kredyt ulgowy

Z dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa komunikują nam:

Celem przyjścia z pomocą drobnemu rękodzielu i kupiectwu otwiera Komunalna Kasa Oszczędności miastą Krakowa z dniem dzisiejszym kredyt ulgowy dla przedstawicieli tych zawodów, przeznaczając na ten cel kwotę 300 tysięcy złotych.

Potrzebnych informacyj i druków udziela Interesowanym Sekretarjat Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, w godzinach urzędowych od 9—13.

Oszukiwali kolej

Henryk Mauersberg, woźny inspektoratu szkolnego w Krakowie w r. 1934 wykradł legitymację szkolną i pieczątkę d-rowi Antoniemu Górnemu i wystawił nielegalną legitymację swojemu szwagrowi Eugenjuszowi Kostkowskiemu, który wykorzystywał ją na przejazdach kolejowych, płacąc połowę ceny za bilet.

Po ujawnieniu tego oszustwa obydwaj: Mauersberg i Kostkowski zasiedli we czwartek na ławie oskarżonych przed sądem karnym w Krakowie. Rozprawa trwa.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 marca noc.

1. Dr. Strauchenous Ida Dietla 60, tel. 117-17.
2. Dr. Eibenschütz Stanisław Potockiego 12, tel. 119-01.
3. Dr. Twardowski Marjan 1. Osiedle ofic. 18b.
4. Dr. Walewski Stanisław Łobzowska 27, tel. 155-50.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Zapomniany człowiek".
ATLANTIC: „Ziemia obiecana" i „Wesoła wdówka".
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo".
BAGATELA: „Dama z nocnego lokalu".
PROMIEŃ: „Amfitrion".
STELLA: „Manewry miłosne".
SZTUKA: „Noce egipskie".
ŚWIT: „Pan Twardowski".
UNJA: „Mazur".
WANDA: „Jego wielka miłość".

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 8 marca 1936 r.

9.00 Audycja poranna. 9.15 Płyty. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z katedry św. Jana. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 „Maryśka". 14.20 Płyty. 15.00 „Hygiena Pracy zawodowej". 15.15 „Co to jest Konstytucja?" 15.25 Płyty. 15.45 „O przyszłość wiejskiej młodzieży". 16.00 „Chwilka pytań". 16.15 Koncert ork. marynarki wojennej. 16.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 17.00 Wiadomości sportowe. 17.30 Koncert. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę". 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 „Samolotem ponad Ameryką". 21.45 Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Bruksela. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.10 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Płyty.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota 7.3 „Rozkoszna dziewczyna".

Niedziela 8.3 popoł. „Chimery"; wiecz. „Natura".

Aprikonzenkranz — Untenbaum, niezrównani satyrycy, wystąpią wspólnie z W. Majewską, świetną piosenkarką, W. Budzyńskim, twórcą tekstów Wesołej Fali, Panem Strońciem, wybornym monologistą i J. Wieszczkiem, niezrównanym imitatorem w sobotę 7 bm. o godz. 7-mej i 9.15 wieczór w Staryme Teatrze.

Lea Luboschütz, światowej sławy skrzypaczka, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w środę 11 bm. w Starym Teatrze.

Z TEATRU „BAGATELA".

Codziennie „Rewja Jubileuszowa".

Pokwitowania

SKŁADKI NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW FABRYKI „SUCHARD"

Rada Zw. Zaw. zł. 50.
Zw. Tramwajarzy w Krakowie zł. 100.
Grupa lit. i art. malarzy zł. 10

STAN POGODY w|g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki, temperatura dniem kilka stopni powyżej 0. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Już 101.000 zarejestrowanych bezrobotnych na Śląsku

Według ostatniego urzędowego zestawienia, znajduje się na Śląsku 101,813 zarejestrowanych bezrobotnych, z czego 91,162 mężczyzn i 10.651 kobiet.

Rozkład bezrobocia przedstawia się następująco: Katowice miasto 8,661, Katowice powiat 19,474, Chorzów 8,604, pow. Świętochłowicki 15,813, Tarnowskie - Góry 7,106, Rybnik miasto i powiat 19,736, Pszczyna miasto i powiat 11,754, Lubliniec 1,953, Bielsko 4,568, Cieszyn 4,104. Są to tylko ci bezrobotni, którzy korzystają z zasiłków. Nie policzono bezrobotnych niezarejestrowanych; armja tych najbiedniejszych wynosi około 50,000 osób. Na Śląsku panuje zatem największe bezrobocie.

Złodzieje okradli kuchnię dla bezrobotnych

Złodzieje zrabowali magazyn kuchni dla bezrobotnych w Chorzowie przy ulicy Strzelców Bytomskich W ręce bandytów wpadła większa ilość sadła, cukru, mąki, szmalcu, mięsa, mydła i innych towarów.

Szpital w Mikołowie wyrzuca ciężko chorą na bruk

Z Mikołowa donoszą nam o następującym wypadku: Na ulicy Mikołowa zauważono słaniającą się kobietę, która się zataczała, tracąc przytomność. Po przyprowadzeniu kobiety do przytomności okazało się, że przeszła ona ciężką operację w szpitalu w Mikołowie (operacja głowy) i została zwolniona, pomimo, że nie była jeszcze wyleczona. Usunięto ją ze szpitala rzekomo dlatego, ponieważ Kasa Chorych nie chciała ponosić dalszych kosztów leczenia. Mąż kobiety pracuje w „Oswagu" w Wyrach. Litościwi ludzie odnieśli kobietę do domu.

Fakt powyższy świadczy o skandalicznem wprost wypaczeniu zasad społecznych w lecznictwie przez Kasy Chorych. Z drugiej strony wyrazić należy pod adresem szpitala w Mikołowie pełne zastrzeżenie wobec zachodzących wypadków zwolniania pacjentów niewyleczonych.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Niedziela 8 marca „Poranek dla Śląska Opolskiego" o godz. 11; „Wiosenne porządki" dla huty „Falva" o godz. 16; „Trafika pani generałowej" o godz. 20-ej.

Wtorek 10 marca „Tosca" występ art. opery war. o godz. 20-ej.

Wydawanie naturalij

Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy na Katowice donosi, że wydawanie naturalij za miesiąc marzec 1936 r. będzie się odbywać w nast. dnie:

Dnia 9.III bezrobotni na lit. A—G dzieln. I i II; 10.III na lit. A—G dzieln. III i IV; 11.III na lit. H — L dzieln. III i IV; 11.III na lit. H — L dzieln. III i IV; 13.III na lit. umysłowi dzieln. I, II, III i IV; 14.III na lit. M—R dzieln. I i II; 16.III na lit. M—R dzieln. III i IV; 17.III na lit. S—Z dzieln. I i II; 18.III na lit. S—Z dzieln. III i IV; 19.III wydawanie dodatkowe.

Wypłata zapomóg komitetowych za miesiąc marzec 1936 r. nastąpi:

Dnia 26.III 1936 r. bezrobotni fizyczni na lit. A—G od godz. 8—10; 26.III na lit. H—L od g. 10 — 12; 27.III na lit. M—R od godz. 8 — 10; 27.III na lit. S—Z od godz. 10—12-ej.

Wypłaty odbędą się dla dzielnicy I i II w ratuszu dzieln. II, dla dzielnicy III w ratuszu dzieln. III.

Dnia 20.III 1936 r. bezrobotni fiz., zamieszk. w dzieln. IV od godz. 8.30 do 9.30 w ratuszu dzielnicy IV.

Dnia 28.III bezr. umysłowi od g. 10—11 w ratuszu dzieln. II.

Reklamacje odbędą się od dnia 26 do 28.III 1936 r.

Wydawanie kart obiadowych dla kawalerów, pobierających zasiłki komitetowe, nastąpi: dla bezrobotnych na lit. M—Z w dniach 26 i 27.III b. r. i na lit. A—L w dn. 29 i 30.III b. r.

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S.

dnia 8 marca r. b.

Świętochłowice: o godz. 10-ej u Kaczera. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

Lipiny: o godz. 5-ej u Machonia zebranie PPS.

ZEBRANIA INWALIDÓW.

dnia 7 marca

Lipiny: o godz. 15-ej u Machonia. Ref. tow. Marek.

dnia 8 marca

Kosztowy Krasowy: o godz. 3-ej u Machy. Ref. tow. Marek.

Żory: o godz. 11.30 u Szymury zebranie konstytucyjne inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

ZEBRANIE PPS. DNIA 8 MARCA (NIEDZIELA).

Świętochłowice: o godz. 10-ej u Kaczera. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

ZEBRANIA C. Z. G.

W niedzielę, dnia 8 marca.

Kochłowice: o godz. 10-ej u p. Rekusa Walne Zebranie — ref. przybędzie.

Kończyce: o godz. 15-ej u p. Widawskiej — ref. przybędzie.

Wełnowiec: o godz. 10ej u p. Burego — ref. przybędzie.

Łagiewniki: o godz. 10-ej u p. Dymka — ref. przybędzie.

Janów: o godz. 15-ej w świetlicy— ref. przybędzie.

Giszowiec: o godz. 10-ej u p. Heczki — ref. przybędzie.

Lipiny: o godz. 10-ej u p. Machonia — ref. przybędzie.

Siemianowice: o godz. 10-ej u p. Moronia Walne Zebranie — ref. przybędzie.

Wiadomości różne

W nocy przybył na posterunek policji w Piekarach Śląskich Ryszard Dera z Szopienic i zgłosił, że w nocy przekroczył nielegalnie zieloną granicę do Polski. Dera podał następnie, że przed kilku miesiącami zdezerterował z 13-go baonu piechoty, stacjonowanego w Kopczyncach i następnie przekradł się do Niemiec, gdzie utrzymywał się z zapomóg dla bezrobotnych. Ponieważ stosunki w Niemczech stały się nieznośne, Dera wrócił do Polski i chce ponieść zasłużoną karę za dezercję. Derę oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

Radjo śląskie

SOBOTA, 7 marca.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kupujemy na raty—pogadanka. 12.25 Koncert orkiestry kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka i popularna z płyt. 15.00 Jego ślubna małżonka — gawęda. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Duety wokalne. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 O skarbie na Bakszcie — legenda wileńska (audycja dla dzieci). 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.50. Mówmy o prowincji — pogadanka. 18.00 Piosenki neapolitańskie. 18.15. Słynne walce. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Muzyka lekka. 20.00. Nocna eskapada — wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Na swojską nutę — koncert. 23.05. Muzyka salonowa.

Tow. Uniwersytetu Rob. w Katowicach

urządza w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 19-ej w sali Ligonia przy ulicy ul. Mikołajewskiej w Katowicach odczyt tow. Zygmunta Zaremby p. t.:

„Co to jest gospodarka planowa-"

Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie TUR. w Katowicach, ul. Pierackiego 14.

Kto wygrał dolarówkę?

W dniu 2 bm. wylosowanych zostało 100 premij, na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów padło na Nr.: 1054350.

8.000 dolarów na Nr.: 551082.

3.000 dolarów na Nr.: 1319026, 661393, 1294514.

1.000 dolarów na Nr. Nr.: 615790, 624623, 622170, 1329233, 1179668.

500 dolarów na Nr. Nr.: 133383, 128622, 251566, 263573, 444197, 874705, 962804, 1146798, 11703355, 1172707.

100 dolarów na Nr. Nr.: 17692 22794 45479 110164 158162 164069 186684 201753 226269 254371 269689 332963 346668 397696 401340 430078 439841 477194 539161 560685 622596 642475 647291 665619 668424 687660 688361 693827 698334 759356 791940 796673 818628 825461 839194 843882 854535 864838 865003 865619 877394 895389 896717 905880 913275 931727 950219 962667 984321 988912 1002959 1044734 1025621 1081108 1107768 1112107 1146339 1140405 1150869 1152276 1171684 1200933 1219596 1251083 1251571 1263851 1273112 1275942 1350117 1359880 1382073 1392347 1432432 1435959 1444081 1460885 1468542 1477335 1483891 1488593.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka